Nr 144. We Lwowie Piątek dnia 26. Czerwca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... — kwartalnie 20 franków.

...mer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski“ wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:		
rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „
Na prowincji z przesyłką pocztową:		
rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Chcąc uprzystępnić naszym Prenumeratorom nabycie bardzo cennego dzieła, jakiem jest **F. K. Szlossera i K. Hagena, Dzieje powszechne** od najdawniejszych do najnowszych czasów w 22 tomach, zawarliśmy z p. A. D. Bartoszewiczem, właścicielem „Księgarni Polskiej“ we Lwowie umowę, mocą której mogą otrzymać wielkie to dzieło pod bardzo korzystnemi warunkami, bo i w cenie dla nich zniżonej zamiast 55 złr. na 30 złr. i na spłaty w ratach miesięcznych po 5 złr.

Życzący z tego ułatwienia korzystać, zechcą nadesłać zamówienie, wypełniając załączony kupon i dołączając 5 złr. jako pierwszą ratę do Administracji „Dziennika Polskiego“.

Izba poselska Rady państwa w nowym składzie.

(*Klub ks. Liechtensteina. Klub hr. Coroniniego*).

V.

Celem uzupełnienia uwag naszych o pojedynczych klubach prawicy, zawartych w poprzedzających artykułach, musimy poświęcić jeszcze kilka słów grupie posłów, stojącej pod moralnem kierownictwem ks. Alojzego Liechtensteina i noszącej jego nazwisko w technologji parlamentarnej. Klub Liechtensteina miał wprawdzie dotychczas w parlamentarnej komisji prawicy (w t. z. piętnastówce) reprezentację wspólną z klubem hr. Hohenwarta, jako pozostałość z swych niedawnych zresztą czasów, kiedy obydwa te kluby pod względem formalnym jednolitą tworzyły organizację, i na przyszłość prawdopodobnie odrębnej reprezentacji żądać nie będzie, niemniej przeto należy uważać go i traktować jako klub odrębny. Nadzieja wypowiedziana niedawno w części prasy czeskiej, jakoby frakcja Liechtensteina miała z powrotem wejść do klubu Hohenwarta — jak to miało miejsce jeszcze z początkiem ubiegłego sześciolecia — nie może się sprawdzić w żaden sposób. Frakcję tę, najwyraźniej konserwatywną z całej prawicy, dzielą od właściwego centrum (zwanego także *Rechtspartei*) znaczne różnice w zapatrywaniach politycznych.

W wyznaniu zasad autonomistycznych nigdy frakcja ta nie dorosła hr. Hohenwartowi, a łączyła ją niegdyś z nim tylko potrzeba oparcia się o jakąś silniejszą konserwatywną całość. Połączenie to było bardzo luźnem. Widzieliśmy przecie, że dość było lewicy w ostatniej sesji zaapelować głośniej raz i drugi do poczucia niemieckości u klerykalnych posłów z Austrji wyższej i Styrji i nastraszyć ich utratą mandatów, ażeby zrobić z nich bardzo chwiejnych sojuszników prawicy nawet w takich kwestjach, które dalekie były od właściwych zasad politycznych stronnictwa, rządzonego dążeniem do „równego prawa dla wszystkich“. Dość przypomnieć nowelę należytościową i wniosek p. Rufa, ażeby się przekonać, jak mało sojusznicy ci mieli czasem poczucia solidarności z prawicą. Może w przyszłym okresie parlamentarnym połączenie to ścieśni się cokolwiek; może w początkach przynajmniej, dopóki nie będzie mowy o „nowych wyborach“, posłowie tej frakcji więcej powodować się będą ogólnym kierunkiem zasadniczej polityki prawicy, niż względami na praktyczne potrzeby swojego mandatu, — ale o zupełnem zlaniu się z klubem hr. Hohenwarta nie ma mowy.

Nie mniej przeto Klub Liechtensteina należeć będzie ściśle do prawicy i jak w ostatniej sesji, pomimo że czasem odrębne zajmował stanowisko, nikomu nie przyszło na myśl stawiać go po za „żelaznym obręczem“, tak i w przyszłem sześcioleciu tworzyć on będzie integralną część większości parlamentarnej Izby poselskiej. Kierunek polityczny, który jest myślą przewodnią frakcji Liechtensteina, kierunek ściśle konserwatywny, ma w lewicy nieprzebłaganego wroga. Nieprzyjaźń ta nie zmniejszyła się w ciągu ostatnich lat sześciu, lecz przeciwnie zwiększyła i zaostrzyła się znacznie, wskutek reformy ustaw szkolnych i ustawodawstwa przemysłowego. O porozumieniu na gruncie narodowości nie ma mowy na teraz, — dla konserwatywnych żywiołów nie ma oparcia po za prawicą. Liechtensteinowcy wiedzą o tem doskonale, a od prawicy wyłącznie zależeć będzie, utrzymać ich zawsze na wodzy.

Do Klubu ks. Liechtensteina zaliczają obecnie 16 posłów, o dwóch mniej, niż w kadencji ubiegłej. Łączy on w sobie klerykalnych reprezentantów Styrji i Austrji górnej, pomiędzy tymi kilku chłopów. Ci są właściwie żywiołem, którego jeszcze najwięcej obawiać się może prawica, jeżeli z tej strony grozi jej w ogóle jakie niebezpieczeństwo. Wspomnieliśmy już w pierwszym artykule, że p. Lienbacher dał się słyszeć z zamiarem założenia w przyszłej Izbie klubu włościańskiego. Myśl sama przez się tylko poparcia godna, staje się niebezpieczną w ręku salcburskiego hofrata. Oberndorfer, Oelz, Plas, Zehetmeyer itd. nie odważyliby się głosować w takim razie za czemkolwiek, za czemby nie głosował p. Lienbacher. Gdyby rzeczywiście p. Lienbacher doprowadził do organizacji takiego klubu, miałby zeń doskonałe narzędzie w ręku do swoich celów: ani jeden z chłopów niemieckich nie głosowałby ani za regulacją rzek galicyjskich, ani za ugodą indemnizacyjną, a p. Lienbacherowi nie chodzi przecież o nic bardziej, jak o to, ażeby nie dopuścić do uwzględnienia tych najsłuszniejszych żądań naszego kraju. A gdyby kiedyś w przyszłej kadencji miała się rozstrzygać sprawa języka państwowego, wszyscy zwolennicy Lienbachera głosowaliby z lewicą. Są to wszystko obawy aż nadto ważne, ażeby na ich podstawie nie sprzeciwić się jaknajenergiczniej usiłowaniom założenia klubu włościańskiego pod egidą p. Lienbachera, a klub Liechtensteina jaknajsilniej przywiązywać do prawicy. Przy dobrej woli udaćby się to powinno: Liechtensteina zanadto silnie wiążą z prawicą konserwatywne zasady, Lienbacher zanadto chwiejnej trzymał się dotychczas polityki, ażeby zamiarom jego nie sprzeciwili się ci, którym najbardziej zależeć powinno na całości własnego ich klubu.

W ogóle więc sądzimy, że zasadniczy stosunek klubu Liechtensteina do reszty części składowych prawicy nie zmieni się wcale w przyszłem sześcioleciu. Lecz smutne doświadczenia ostatniej sesji nie powinne pozostać bez skutku. Powinne napomnieć Delegację polską zawczasu do ostrożności nawet z tymi, których za ścisłych sojuszników prawicy uważać zwykła.

Przyjrzawszy się w ten sposób składowi i stosunkom wewnętrznym pojedyńczych klubów prawicy, możemy przystąpić do ogólnego zestawienia liczby głosów, jakiemi rozporządzać będzie większość parlamentarna. Koło polskie obliczyliśmy na 54, a dodając księdza Świeżego na 55 głosów; Klub Czeski liczyć będzie 66 członków; Klub hr. Hohenwarta 38; Klub ks. Liechtensteina 16. Do tego dodać należy głosy sześciu ministrów i czterech Rusinów wybranych w Galicji. Czyni to razem sumę 185 głosów, dość silną w istocie, ażeby rozporządzające nią stronnictwo mogło stawić czoło opozycji, połączonej ze wszystkiemi innemi żywiołami, które prócz tego wejdą w skład Izby poselskiej.

Ale musimy się przypatrzeć raz jeszcze tym żywiołom, pomimo żeśmy już o niektórych z nich mówili. Wspominaliśmy już o centralistycznej grupie p. Lienbachera, o Schönererze i jego czterech satelitach, o trzech demokratach — pozostaje więc jeszcze wspomnieć o Klubie hr. Coroniniego, który — jak świadczą o tem liczne doświadczenia parlamentarne niejednokrotnie trzymał wagę w swej dłoni. *Das linke Centrum* — tak się nazywa klub ten w parlamentarnym języku oficjalnym, wskazując już samą tą nazwą, że niewiadomo w którą mu stronę właściwie bliżej. W każdej ważniejszej kwestji politycznej miał on dotychczas często swoje zdanie, często jednakże głosowali członkowie jego niejednostajnie, jedni z prawicą, drudzy z lewicą. Jaką w przyszłości odegra rolę trudno przewidzieć; ale jeżeli prawdą jest, że wychowaniem jego zajmuje się szczerze hr. Taaffe, jeżeli ziarnko prawdy zawierają plotki, które mówią o zaślubinach jego z tz. *Mittelpartei*, to kto wie, czy nieliczny klub ten nie ma ważnej przyszłości przed sobą.

W skład klubu hr. Coroniniego wchodzą najrozmaitsi posłowie z przeróżnych krajów monarchji, ale liczba ich nie będzie przenosiła 21.

Przewagę stanowią Włosi z Gorycji, Gradyski i Istrji. Niektórzy liczą klub ten na 23, my jednak wolimy pp. Kallira i Kowalskiego zaliczyć wprost do lewicy.

Gdyby się więc nawet zdarzyło, że z lewicą głosować będzie i Klub Coroniniego i grupa Lienbachera i antysemici i demokraci, to i tak nie będzie ona w stanie połączyć więcej nad 158 głosów, t. j. prawica może nawet w tak niezwykłym wypadku liczyć jeszcze na większość 27 głosów. Tak więc prawica wyszła niewątpliwie wzmocnioną z ostatnich wyborów, ale bynajmniej nie o całe 15 głosów, straconych przez lewicę. Nie zapuszczając się już w dłuższe obliczenia, zaznaczamy, że zysk prawicy wynosi wszystkiego 9 głosów w porównaniu z ubiegłem sześcioleciem.

Na opróżnione przez śmierć ś. p. Koerbera, miejsce wiceprezesa Apelacji lwowskiej, mianowany został jak wiadomo dotychczasowy prezes Sądu karnego p. **Karol Lidl**. Znając zdolności i miłość kraju rodzinnego nowego iceprezesa, mamy nadzieję, iż stosunki dotychczasowe w Apelacji lwowskiej zmienią się obecnie na korzyść kraju. Pomimo bowiem stanowiska, jakie Polacy zajmują w monarchji, pomimo iż w Ministerstwie hr. Taaffego zasiada dwóch rodaków, język niemiecki ma w lwowskim wyższym Sądzie olbrzymią przewagę. W tym bowiem języku odbywają się narady w głównych senatach i piszą się główne referaty; byłby już czas, by i tutaj raz zaprowadzono język polski, stosując się do cesarskiego rozporządzenia. Jak długo stali na czele Apelacji lwowskiej pp. Schenck i Koerber było prawie niepodobieństwem, myśleć o zmianie tych stosunków; dziś zaś przez nominację p. Lidla stosunki zmieniły się częściowo.

Na opróżnione miejsce prezesa Sądu karnego proponowani są w ternie pp. radcy apelacyjni Jasiński, Madejewski i Budzynowski.

Korespondencje.

Z pod Zaleszczyk 20. czerwca.

(*Wybór hr. Adama Gołuchowskiego*).

W nrze 136 *Dziennika Polskiego* z dnia 17. czerwca b. r. wyczytałem korespondencję z Zaleszczyk, omawiającą wybór większych posiadłości, której autor wystąpił z filipiką przeciw wyborowi i osobie hr. Gołuchowskiego. Otóż sprostować muszę twierdzenie korespondenta, ażeby p. Horodyski rozporządzał 40 głosami, a p. Siemiginowski 20 głosami, rezultat okazał, iż ci dwaj panowie, zrobiwszy fuzję mieli 49 głosów — zatem 11 głosów mniej, jak szanowny korespondent ogłosił. Jak głosował ogół większych posiadaczy mojżeszowego wyznania, w to nie wchodzę i nie wiem na pewno, bo głosowano kartkami, wiem jednak na pewne, że p. Roz. z Hink. (mojżeszowego wyznania) głosował za p. Siemiginowskim, zatem nie wszyscy wyborcy mojżeszowego wyznania, jak jeden mąż głosowali za hr. G. Widzieliśmy w sali, jak na stronę p. Siemiginowskiego starano się przeciągać wyborców Izraelitów, a to nietylko sami kandydaci, ale nawet baron Br. z Zaleszczyk, grożąc p. Kim. z Siczk.: „iż jeżli za p. Siemiginowskim głosować nie będzie, to zobaczy, co on mu za to zrobi“.

Nie myślę tu występować ani przeciw p Horodyskiemu, ani przeciw p. Siemiginowskiemu, ale skonstantuję fakt, iż ułożyli między sobą, że najpierw p. Siemiginowski ma jeden rok zasiadać w Radzie państwa, potem złoży mandat, a następnie p. Horodyski przez połączone dwa stronnictwa obrany zostanie, czy takie postępowanie jest prawidłowe, pozwolę sobie wątpić. Hr. Gołuchowskiemu proponowano najpierw fuzję z partją p. Siemiginowskiego — ale odrzucił. Hr. G. prócz głosów wyborców Izraelitów, miał więcej głosow szlacheckich, jak każdy z jego dwóch przeciwników. Szanowny korespondent nie wie zapewne, że już nie poraz pierwszy obierano posłami ludzi zdolnych, którym brakowało nawet więcej, jak parę miesięcy do wymaganych lat 30, wymienię ich nazwiska, a to: hr. Tarnowski Stanisław (senior), hr. Dzieduszycki Wojciech, p. Alfons Czajkowski.

W końcu nadmienić muszę, iż nie jestem zwolonnikiem hr. G., nie rzucam jednak na niego kamieniem, gdy pierwszy krok stawić zamyśla na arenie publicznej.

Głosy węgierskiej prasy o konferencji wiedeńskiej.

Wszystkie niemal dzienniki węgierskie omawiają na naczelnem miejscu rezultat konferencji członków lewicy parlamentu austrjackiego i zaznaczają jednomyślnie fakt rozterki w stronnictwie opozycyjnem.

Pester Lloyd pisze między innemi: „Nie trudno pojąć względów, które spowodowały dotychczasowych przewódców stronnictwa niemiecko-liberalnego do podjęcia starań około utrzymania chociażby tylko zewnętrznej jedności a to nawet za cenę pewnych niemiłych ograniczeń. Mimo to wiadomo im, jak i całemu światu, że postępowanie ręka w rękę z ich strony z reprezentantami frakcji nieprzejednanych narodowców, należy do rzędu niepodobieństw“.

Pester Journal powiada: „Zdaje nam się, że to lub owo stronnictwo przyjmuje nazwę z czynów, któremi się odznacza, nie zaś z popędów do tychże czynów. Jeśliby miało być prawdą, że kierujące zasady wszelkich programów są identyczne, to cóż w ogólności znaczy tytuł i dlaczego tyle upodobania w czczej gadaninie, która bynajmniej nie przyczynia się do podniesienia powagi stronnictwa“.

Egyetertes robi następującą uwagę: Zebrali się i przekonali, że brak im kilku naczelników a kiedy nagadali się do syta o jedności, solidarności i niczem nieprzerwanej spójni, zgodzili się na to, że najrozsądniejszą będzie rzeczą rozłączyć się i w małych, luźnych frakcjach, nie troszcząc się wcale jedni o drugich, prowadzić w pojedynkę twardą opozycyjną walkę. Tego hasła wprawdzie nie wypowiedzieli; przeciwnie, głoszą, że we wszystkich ważnych kwestjach są z sobą w zgodzie, a tylko co do drobnostek nie mogą się z sobą porozumieć. Uznają zatem, że te drobnostki wymagają odbycia jeszcze jednej konferencji“.

W tym samym duchu odzywa się *Pesti Naplo*, *Hirlap* i i.

„Przed Sejmem.“

II.

(*Sejmiki stanowe.*)

Instytucja Stanów istniała jak już wspomnieliśmy w latach 1775 do 1782, tylko na papierze.

Jakkolwiek więc patent, zaprowadzający Stany w r. 1775, w ustępie 12. i 13. wyraźnie wspomina o zgromadzeniach Stanów, sejmikach, mimo to jednak do r. 1782 nie zwołano takowych ni razu. Uważamy za stosowne zaznaczyć jaki zakres działania Rząd Marji Teresy Stanom zakreślił. Ustęp 12. patentu wprowadczego wyraża bardzo jasno zapatrywania rządowe: „W okolicznościach samych sejmikowych interesów zgromadzone Stany, którym nasze najwyższe podane będą rozkazy, nad pytaniem czyli? nigdy bawić się, lecz nad pytaniem jak radzić mają. Jako najłaskawiej jednak im pozwalamy jako najpokorniejsze czynić zarzuty i dawać sentymenta.“

Zasady tej przestrzegały Rządy następne ściśle, bardzo ściśle nawet.

Patent józefiński nie zawiera żadnych nowych przepisów co do zgromadzeń stanowych. Dopiero patent z r. 1817 określa dokładniej zakres działania tych zgromadzeń (§. 5.)

Należeć tu miały: ewidencja i rozkład podatków gruntowych i danin z niemi połączonych, zawiadywanie wojskowym podatkiem kwaterowym i funduszem domestykalnym [1]), udzielanie indygenatów [2]), mianowanie urzędników stanowych, wreszcie przedstawianie kandydatów na miejsca funduszowe dla Galicji przeznaczone i utrzymywanie metryk szlachectwa. Prezesem na zgromadzeniach Stanów był każdoczesny prezydent Rządu krajowego. Pierwsze zgromadzenie Stanów odbyło się we Lwowie w r. 1782, następne w r. 1784. Celem takowych była elekcja deputatów do kolegium stanowego. Od tej chwili aż po r. 1817 nie znajdujemy nigdzie wzmianki o zwoływaniu sejmików. W r. 1817 zwołano takowe we Lwowie na dzień 16. czerwca [3]). Otwarcie sejmiku odbyło się z wielką okazałością przy użyciu całego aparatu ostentacyjnego, jaki we Lwowie był pod ręką. Już dnia 4. czerwca hr. Kazimierz Rzewuski i Stanisław Mniszek mianowani komisarzami Sejmu, złożyli gubernatorowi br. Hauer ceremonialną wizytę i na uroczystej audjencji wręczyli mu swe listy wierzytelne. W dniu 16. czerwca na rynku i placu Trybunalskim garnizon miejscowy i korpusy milicji miejskiej utworzyły szpaler. O godz. 10. rano odprawił br. Hauer wjazd uroczysty na miejsce zgromadzenia Stanów w kościele pojezuickim (później odbywały się takowe w sali bibliotecznej w gmachu wszechnicy). W środku głównej nawy na wzniesieniu ustawiono tron, a na nim pod baldachinem portret cesarski.

Po prawym boku tronu stanęło krzesło dla prezydenta, obok, w ukośnym kierunku od tronu, ławy dla arcydygnitarzy, dla książąt, tajnych radców i szambelanów, za niemi zaś ławy dla magnatów.

Po lewej stronie tronu zasiadło wyższe duchowieństwo obu obrządków, za niemi stan rycerski.

Deputowani miasta Lwowa zajmowali osobną ławkę na najniższem miejscu na wprost krzesła przewodniczącego. Zebranie zagaił br. Hauer w języku niemieckim, na co w tymże języku odpowiedział prymas Ankwicz. Następnie odczytano w języku łacińskim i niemieckim postulata rządowe i listy wierzytelne komisarzy, poczem czterej delegaci udali się do mieszkania tychże celem zaproszenia ich na zgromadzenie. Przywieziono obu komisarzy z wielką pompą przez szpalery wojska, które przy odgłosie bębnów i muzyki oddawało im honory wojskowe. Rozpoczął obrady przemówieniem swem pierwszy komisarz Kazimierz Rzewuski, a wyjaśniając w polskiej przemowie cel zebrania, upraszał przewodniczącego o zarządzenie odczytania patentu, reorganizującego Stany, co też nastąpiło w języku niemieckim i polskim. W drugiem przemówieniu wniósł Rzewuski nadanie indygenatu Hauerowi, na co się (naturalnym porządkiem rzeczy) jednomyślnie zgodzono. Dziękował za ten zaszczyt Hauer po polsku, poczem złożyli arcydygnitarze przysięgę, a członkowie Stanów przyrzeczenie przez podanie ręki przewodniczącemu [4]).

Przemowa dziękczynna prymasa zamknęła posiedzenie, po którem odbyło się w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo. Wśród salw działowych i z ręcznej broni odśpiewano *Te Deum.*

Przyjęciem u komisarzy i sutym bankietem w ogrodzie Pojezuickim zakończono pierwszy dzień obrad. Obrady sejmowe trwały niespełna tydzień do dnia 22. czerwca, w którym to dniu został zamknięty Sejm z równym jak przy zagajeniu ceremonjałem.

Dziękczynne mowy Hauera, Ankwicza i drugiego komisarza sejmowego Mniszka, wygłoszone na ostatniem posiedzeniu w języku polskim, nie dają żadnego wyobrażenia o przebiegu i treści obrad pierwszego Sejmu galicyjskiego.

Szereg uroczystości sejmowych zakończył bankiet [5]).

Z podobnąż ostentacją odbywały się zgromadzenia Stanów w latach następnych.

Po odczytaniu postulatów rządowych i przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału, uchwalały zazwyczaj Stany adres do tronu z remonstracjami, odnoszącemi się do postulatów z wyrażeniem życzeń i potrzeb kraju.

O ile Rząd nie zwlekał z sankcjonowaniem uchwał rządowych natury czysto formalnej, o tyle na załatwienie kwestyj żywotnych, choćby najbardziej piekących, czekać trzeba było lata. I tak, mimo ciągłego kołatania, sprawa Towarzystwa kredytowego ziemskiego wlokła się lat czternaście (1827—1841). Tenże sam los podzielały sprawy: założenie Towarzystwa gospodarczego (1817), Kasy oszczędności (od 1840), kolei z Bochni na Lwów do Brodów, wreszcie uwzględnienia mowy polskiej w Sądach i szkołach (1833), które po latach dopiero doczekały się urzeczywistnienia.

Mniej jeszcze powodzenia miały sprawy utworzenia fakultetu medycznego we Lwowie (od 1829) i zaprowadzenia instytucji Sądów pokoju (1839) po dziś dzień nie zrealizowane [6]). A przecież nie brakło wśród Stanów ludzi dobrej woli, inicjatywy, czynu. Józef Dzierzkowski, A. Bąkowski, Tadeusz Wasilewski, Aleksander Fredro, Leon Sapieha, Izydor Pietruski zapisali się chlubnie na karcie dziejów pracy organicznej w Galicji.

Wszystkie usiłowania jednak rozbijały się o system biurokratycznego absolutyzmu, skutkiem czego nie zdołały zgromadzenia Stanów odegrać przynależnej sobie roli w dziejach naszego odrodzenia.

[1]) Fundusz domestykalny utworzony patentem z r. 1817 §. 9. składał się z taks za nadanie indygenatu.

[2]) Taksa dla Stanu magnatów wynosiła 2000 złr. m. k., dla stanu rycerskiego 1000 złr. m. k.

[3]) Patent z daty 13 kwietnia 1817 §. 12.

[4]) Członek Stanów miał prawo zasiadania w Sejmie dopiero po wprowadzeniu (introdukcji) do Stanów.

[5]) Gaz. Lwowska 1817. Tom I. Nr. 97—103.

[6]) Czynności Sejmu Królestwa Galicji i Lodomerji (sprawozdania roczne) za lata 1821—1846. Lemberg — Piller'sche Druckerei.

Ogólne zgromadzenie członków krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

W dniu 22. bm. odbyło się w Krakowie ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Prezes Rady nadzorczej Stanisław Starowiejski zagajając posiedzenie podał do wiadomości zgromadzenia, że Instytucja znajduje się ciągle w pomyślnym rozwoju. W dziale ubezpieczeń od ognia liczba ubezpieczonych się wzmaga, cyfra zaliczek wzrasta, co nadaje coraz silniejsze temu działowi ubezpieczeń podstawy. Zwrot w tym roku wynosi 33% od wpłaconych premij. W dziale gradowym stan w ubiegłym roku się poprawił, co pozwoliło pokryć w znacznej części niedobór z lat przeszłych. Działy — życiowe i wzajemnego kredytu wykazują także znaczne dywidendy dla stowarzyszonych. Poszczególne sprawozdania przedstawią szczegółowo w cyfrach pomyślne działania tej Instytucji wyniki.

Rada nadzorcza w uznaniu znakomitych zasług, jakie oddał ś. p. hr. Henryk Wodzicki tej Instytucji — pragnąc przechować jego pamięć w przybytku zebrań Towarzystwa, uchwaliła, umieścić w nim jego portret.

Po przemówieniu zaprasza prezes na asesorów p. Kirchmajera i Brzozowskiego, a do skrutynium pp. Benoego i Gniewosza.

Z kolei porządku dziennego referował p Dembowski, jako sprawozdawca Rady nadzorczej, z którego elaboratu wyjmujemy następujące daty:

W dziale ogniowym, fundusz rezerwowy powiększył się o 122.418 złr. 50 ct., i wynosi obecnie 1,773.529 złr. 65 ct. Fundusz emerytalny powiększył się o 11.577 złr. 46 ct., i wynosi teraz 64.500 złr. 79 ct. Wartość ubezpieczona wynosiła w roku zeszłym 362,874.938 złr. Zaliczka zebrana wynosiła w roku zeszłym 2,666.219 złr. 99 ct. Czysta pozostałość 628.799 złr. 43 ct., a zwrot dla ubezpieczonych wyniesie 33% w stosunku do opłaconej zaliczki. Pomyślność tego działu nie jest wyjątkowym objawem, cieszy się on nią nieprzerwanie przeszło od lat 10-ciu, a w okresie tym najmniejszy zwrot wynosił 20%. Suma zwrotów w okresie 10-letnim dla członków Towarzystwa naszego wynosi imponującą cyfrę 4,412.304 złr., z której skorzystali stowarzyszeni, a która stałaby się zyskiem obcokrajowych Towarzystw, gdyby zasada wzajemności nie była go w kraju pozostawiła. Wzrastający tak ciągle a normalnie zwrot zaliczek przypuszczać pozwala, że nie jest on ostatnim słowem korzyści, które członkowie w Towarzystwie naszem znaleść powinni.

W dziale gradowym, zamknięcia rachunkowe wykazują pomyślniejsze niż w innych latach rezultaty, pozostałość bowiem po wypłaceniu szkód i kosztów administracji wynosi 27.060 złr. 53 ct., o którą to kwotę zmniejszy się dług zaciągnięty z funduszu rezerwowego tego działu na pokrycie niedoboru z lat ubiegłych. Fundusz rezerwowy w tym dziale wzrósł o 47.778 złr. 62 ct., i wynosi obecnie 298.909 złr. 37 ct. Wartość ubezpieczona w roku 1884 wynosiła 22,827.919 złr. Zaliczka pobrana 406.497 złr. 10 ct. Szkody wypłacone 303.934 złr. 60 ct.

W roku zeszłym upłynął okres trzechletni trwania uchwalonej w roku 1881 taryfy gradowej, Rada nadzorcza przeto na posiedzeniu listopadowem z. r. powzięła w myśl uchwały z roku 1881 rewizję taryfy gradowej, i na podstawie dat statystycznych przez Dyrekcję nader starannie zestawionych z okresu 20-letniej działalności w dziale gradowym, uchwaliła: podwyższenie stopy zaliczki od ziemiopłodów ulegających łatwemu uszkodzeniu, zniżenie zaliczki dla pewnych okolic, mniej gradem nawidzanych, ale również i podwyższenie lubo nieznaczne zaliczki dla tych okręgów, w których statystyka gradowa coroczna wykazuje straty.

Dział życiowy posiada: 1. Rezerwy matematycznej na zapewnienie kapitałów w terminie ich płatności, i przeniesienia zaliczek (prócz rezerwy reasekuracyjnej) 1,865.752 złr. 28 ct., zwiększyła się zatem w porównaniu z r. 1883 o 324.765 złr. 84 ct.

2. Rezerwy zysków, funduszu rezerwowego i rezerwy specjalnej 324.237 złr. 80 ct., przeto więcej o 37.888 złr. 33 ct. jak w roku ubiegłym.

3. Ogół kapitałów i rent zabezpieczonych we wszystkich kombinacjach 16,800.685 złr. 13 ct.

W roku ubiegłym, piętnastym istnienia działu życiowego, przypadało w ogóle do wypłaty kapitałów rent i zwrot zaliczek, bądź w skutek śmierci lub też na dożycie 159.121 złr. 69 ct., wraz ze szkodami z roku 1883 uregulowanemi w r. 1884.

Z czystej pozostałości w dziale A) kapitałów pośmiertnych, otrzymają członkowie uprawnieni do zwrotu 15%, zaś w dziale B) 8%.

W dziale Towarzystwa wzajemnego kredytu udziały członków zwiększyły się o 45.775 złr. 99 ct., i wynoszą z końcem 1884 roku 722.916 złr. 80 ct. Eskontowano weksli w 1884 roku za 9,833.584 złr. 2 ct. Czysta pozostałość wynosi 48.312 złr. 85 ct., z której po wypłaceniu statutem przepisanych sum przypadnie członkom, jako dywidenda 5½% od złożonych udziałów. Pożyczki udzielane były na 6%.

Przechodząc do innych spraw Towarzystwa, należących do zakresu działania Rady nadzorczej, zawiadomiono zgromadzenie, że między innemi:

W uznaniu zasług, jakie śp. Henryk hr. Wodzicki położył jako pierwszy dyrektor Towarz. wzaj. ubezp. w sprawach tej instytucji, pełniąc ze znakomitym skutkiem ten obowiązek przez lat 24, przyznała Rada nadzorcza jednomyślnie pozostałej po nim wdowie hr. Wodzickiej pensję dożywotnią roczną.

Załatwiono 32 podań Towarzystw zaliczkowych, które zgłosiły się o pożyczki. Stan pożyczek udzielonych Towarzystwom zaliczkowym, pow. kasom oszczędności i spółkom rolniczym wynosił z dniem 31 marca 1885 r. 294,799 złr. 47 cent.

Zawarto umowę z Bankiem hipotecznym co do ubezpieczenia nieruchomości długiem hipotecznym tego Banku obciążonych.

Z funduszu dyspozycyjnego Rada nadzorcza przeznaczyła na cele Kółek rolniczych w Galicji datek 500 złr. Obok tego w obec ogólnych składek na dotkniętych powodzią udzieliła Rada nadzorcza zasiłek 1000 złr. Fundusz dyspozycyjny przekroczony został przeto 500 złr. Rada nadzorcza wnosi, by na ten rok zgromadzenie ogólne wyznaczyło również fundusz dyspozycyjny w wysokości proponowanej przez komisję rachunkową.

Uchwalono wybudowanie obszerniejszej sali posiedzeń dla Rady nadzorczej i Zgromadzenia ogólnego.

Uchwalono otworzyć przy reprezentacji lwowskiej oddział dla ubezpieczeń cerkwi, budynków parafialnych i innych. Z tego powodu okazało się wskazanem, wydawanie wyłącznie dla ubezpieczeń przez ten oddział pozyskanych, o ileby tego żądano, polic w języku ruskim, i powierzenie ajencyj dla takich ubezpieczeń jednemu z duszpasterzy gr. kat. Mamy nadzieję, że tak członkowie, jak i Towarzystwo nasze z zawiązanych stosunków odniesą moralne i materjalne korzyści.

Zezwolono na udzielenie subwencyj 17 stowarzyszeniom ogniowym ochotniczym, oraz na udzielenie wielu gminom i członkom Tow. pożyczek na zakupno sikawek i przyborów ratunkowych.

Rada nadzorcza wydzieliła na fundusz emerytalny odpowiednie kwoty z pozostałości w pojedynczych działach — i udzieliła Dyrekcji, urzędnikom i sługom Towarzystwa odpowiednie remuneracje.

Po odczytaniu sprawozdania przedstawił prezes zgromadzeniu ogólnemu p. Zenona Słoneckiego jako obranego I. dyrektora; hr. Fr. Mycielskiego, jako zastępcę I dyrektora, i hr. Karola Scipio jako zastępcę II dyrektora.

Wybrani zostali w myśl wniosku Rady nadzorczej p. Apol. Hoppen, wiceprezesem; Artur hr. Potocki, członkiem Rady nadzorczej, obadwa do kadencji kończącej się w roku 1891.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów zabrał głos pan Brzozowski stawiając następującą interpelację: Doszło do wiadomości Ogólnego Zgromadzenia, że kilku członków Rady nadzorczej złożyło swoje mandaty. Fakt ten budzi powszechne zdziwienie i ogólne Zgromadzenie czuje się być w prawie prosić w tej mierze o wyjaśnienie prezesa Rady nadzorczej.

Prezes P. Starowiejski odpowiedział: Jakkolwiek ze stanowiska urzędowego nie mogę dopuścić rozprawy nad tym przedmiotem, łączącym się z kwestją wyboru dyrektorów, to winienem oświadczyć, że fakt ten rzeczywiście zaszedł. Powód złożenia mandatów przez członków Rady nadzorczej, nie odnosi się jednak do interesów i spraw zasadniczych Towarzystwa, lecz odnosi się jedynie do sposobu wyboru zastępców dyrektorów Towarzystwa. Mogę jednak jako przewodniczący zapewnić Szanowne Zgromadzenie, że wybory te odbyły się prawidłowo.

P. Brzozowski zabierając głos ponownie, stawia następujący wniosek: Ponieważ przez [illegible] Towarzystwa spowodowały niektórych członków do złożenia mandatów, ponieważ działalność członków ustępujących jest dla instytucji ze wszech miar pożądaną, sądzę przeto, iż trafię do przekonania całego Zgromadzenia, jeżeli postawię wniosek, abyśmy przez powstanie uprosili ustępujących członków, by swą wielce cenną i pożyteczną działalność dla Towarzystwa i nadal wspierać zechcieli, od złożenia mandatów odstąpili, i powierzonej im przez wyborców godności członków Rady nadzorczej nadal piastować raczyli.

Zgromadzenie wniosek ten przyjęło. Poczem imieniem członków, którzy złożyli mandaty, oświadcza p. Dembowski: Złożyliśmy rzeczywiście mandaty, uważając krok ten jako potrzebny. Ze względu jednak na tak jednomyślne życzenie Zgromadzenia ogólnego, cofamy nasze rezygnacje, gdyż dalsze trwanie przy powziętem postanowieniu byłoby brakiem karności i brakiem poszanowania jednomyślnie objawionej woli Szan. Zgromadzenia ogólnego. (D. n.)

KRONIKA

Lwów dnia 25. czerwca.

Wiadomości z dworu. Cesarz wyjechał onegdaj (23. bm.) rano do Brucku nad Litawą.

Wiadomości osobiste. P. Michał Sawicki, redaktor *Dziennika Polskiego*, wyjechał dziś pociągiem kurjerskim na pobyt kilkutygodniowy do Hall w Wyższej Austrji. — Hr. Pejacsevich, inspektor kawalerji, przybył do Krakowa. — Dr. Edward Scheuer, kandydat adwokacki w Wadowicach, zamianowany został dekretem Sądu krajowego wyższego z dnia 9. czerwca br. obrońcą w sprawach karnych. — P. Izak Kohl, rodem z [illegible] w Galicji, otrzymał na krakowskim Uniwersytecie stopień doktora praw.

Nekrologia. Karol Wilhelm Martini, znany pod pseudonimem [illegible], powieściopisarz niemiecki, zmarł d. 22. bm. w Baden pod Wiedniem w 64 roku życia.

Kalendarz. Piątek (26.): Jana i Pawła męcz. [illegible]. Wschód słońca o godz. 4. min. 7, zachód o godz. 7. min. 58.

Kalendarzyk myśliwski. W czerwcu polować wolno na kozły (rogacze). Od połowy miesiąca na ptactwo wodne i błotne.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Władysława Górki, kandydata notarjalnego w Rawie, z panną Rozalją Glanz, córką Karola i Rozalji ze [illegible], odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7. wieczorem w kościele OO. Bernardynów.

Przedwczoraj odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Daniela Malinowskiego, adjunkta sądowego, z panną Marją Jadwigą Bogdanowicz, córką b. starosty i Honoraty z Szymanowskich.

Do losowania posagów w kościółku św. Zofji pośpieszyło wczoraj około 2.000 osób [illegible] bądź biorąc udział w losowaniu, bądź z tradycyjnej ciekawości szczęścia [illegible]. Pierwszy posag w kwocie 3.994 złr. wylosowała 13. z rzędu losująca Franciszka Merwart, urodzona w roku 1866, córka [illegible]. Drugi posag w kwocie 300 złr., fundacji Ł. Poniaskiego wyciągnęła Maria Dydacka, córka krawca, urodz. w r. 1866, losowała 138mą z rzędu. Jest to ubogie ale uczciwe dziewczątko, na którą wygrana [illegible]. Posag trzeci w kw. 600 złr., fundacji Czarnkowskiej, przypadł w udziale 12 [illegible] Eufrozynie Kundyl, córce dozorcy więźniów los 590 z rzędu. — Nakoniec czwarty w kw. 84 złr., z fundacji Czarkowskiego, dostał się 9-letniej Jadwidze Winnickiej, wychowance Zakładu św. Kazimierza. — Na pochwałę władzy dozorującej musimy dodać, że nie przyczała ona na miejsce losowania donżuanów ulicznych, tak masą na ten dzień pod św. Zofję przychodzących.

Śledztwo karne w sprawie pogrzebu śp. Żukowicza, wytoczono pp. Platonowi Kosteckiemu, redaktorowi *Gazety Narodowej*, Karolowi Żółkiewskiemu, prezesowi bratn. pom. słuch. Uniwersytetu lwowskiego i [illegible], studentowi Politechniki. Rozchodzi się o mowy, które wygłosili na cmentarzu.

P. Naumowicz, który bawiąc w ostatnich dniach we Wiedniu, zawezwany przez policję tamtejszą, [illegible] podróż do Petersburga, odpowiedział, że gotów stanąć przed policją wiedeńską, otrzymał był powtórne wezwanie od policji lwowskiej, w skutek którego przybył wczoraj do Lwowa i będzie jutro przesłuchany.

Podczas sezonu kąpielowego jazda pociągiem pospiesznym lub kurjerskim na mocy kart wolnych i certyfikatów o cenie zniżonej jest ograniczoną, można jednakże używać tych pociągów za dopłatą przypadającej dyferencji.

Wycieczka do Zimnejwody na korzyść „Kółek rolniczych" zapowiedziana na niedzielę d. 28. bm., odłożoną została na poniedziałek d. 29. bm., a to z tego powodu, iż w niedzielę [illegible] kolonjom wakacyjnym, dla których urządzają w niedzielę festyn na zamkowej górze. Celem przeprowadzenia [illegible] zabaw, połączyły się następujące [illegible] Sokół, akademicy, profesorowie, [illegible] przez wszystkich, którzy pragną dla naszych dzieci zdrowia, a dla nich oświaty. Czyż w obec tego można wątpić o świetnym rezultacie tak festynu, jak i wycieczki do Zimnejwody?

Niezwykły bukiet. Panna * * wielka amatorka kwiatów, otrzymuje codziennie od narzeczonego piękne bukiety. W dniu wczorajszym wypadły imieniny kochanki. Przyszły małżonek zdobył się na pomysł... olbrzymi. Oto zamówił u jednego z ogrodników bukiet istotnie niebywałych rozmiarów. Czterej posłańcy na stosownie urządzonej podstawie wnieśli do mieszkania solenizantki te kwieciste góry. Rzesza ciekawych towarzyszyła oryginalnemu pochodowi aż do celu podróży.

Nieszczęśliwy wypadek i owacja. Na wczorajszem przedstawieniu w cyrku Sidoli'ego zdarzył się dość fatalny wypadek, który na szczęście nie przybrał na razie groźniejszych rozmiarów. Najlepsza jeźdźczyni i woltyżerka, córka dyrektora, panna Medea Sidoli, spadła podczas produkcji z konia na barjerę tak nieszczęśliwie, że rozcięła sobie szyję o rurę gazową. Omdlałą wyniesiono z areny. Po przyjściu do przytomności, dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, wyszła panna Medea na scenę, celem uspokojenia zebranej w wysokim stopniu publiczności, która ją obdarzyła za odwagę prawdziwą owacją. Nadto pewien wielbiciel cyrkowego sportu ofiarował jej bukiet olbrzymich rozmiarów, który nadobna jeźdźczyni przyjęła z uśmiechem i gracją.

Znowu kąsający złodziej. Znanego złodzieja Józefa Grocholskiego przytrzymano przedwczoraj w chwili, gdy sprzedawał Judzie Schneiderowej zarzutkę letnią. G. zapytany przez Schneidera skąd ją wziął, począł umykać, a przytrzymany przez dwóch żydów, pokąsał im ręce. Przy Grocholskim znaleziono [illegible] i kawałek [illegible].

Dwie wygrane loteryjne. Hermanu Leib F., [illegible] na kartki loteryjne [illegible] wygrał wczoraj nieznajomy właściciel dwa amba. Kartki te znaleziono na placu Gołuchowskich.

Loterja. Piszą nam z Wiednia: „Defraudacje są tu na porządku dziennym, a [illegible] ostatnia, wynosząca 150.000 złr., utonęła cała w Molochowej paszczy loterji austrjackiej. Owoż w związku z tą sprawą, opowiadają tu historję, która, o ile mogliśmy się dowiedzieć, nie doszła jeszcze do wiadomości prasy. Przed 3 laty młody p. X., jeden z matadorów świata przemysłowego, zaślubił urodziwą, wykształconą, lecz ubogą panienkę. [illegible] p. X. ofiarował jej w dzień ślubu [illegible] okrągłych 100 tysięcy złr. [illegible]

Epidemja w Welehradzie. *W. Allg. Ztg.* donosi o epidemji w Welehradzie: „Rada gminna w Weg. Hradzie [illegible] Welehradu, gdzie, jak to już [illegible] *Gazety bernieńskiej* [illegible]

Wyrok urząd pocztowy [illegible] 1. lipca 1885 w Zaleszanach (powiat Tarnobrzeg). Czynność jego ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, [illegible] Do okręgu doręczeń tego urzędu należyć będą miejscowości: Zaleszany, Zbydniów, Majdan Zbydniowski, Kotowa Wola, Skowierzyn, Wrzawy, Gorzyce, Motycze Poduchowne i Motycze Szlacheckie. Odległość między Zaleszanami i Nadbrzeziem wynosi 11 kil.

Mianowanie. Minister oświaty zamianował p. Jana Kralika, suplenta niższej szkoły realnej w Serecie, nauczycielem tej szkoły.

Ważną sprawę, a mianowicie sprawę uniformowania ck. straży skarbowej — porusza słusznie jedno z pism miejscowych. Straż rzeczona — jak wiadomo — powołana do kontroli nad dochodami skarbowemi, do zapobiegania przemytnictwu, ochrony ceł itp., stanowi w kraju naszym niemal armję 3.000 ludzi liczącą. W tem jest 2.500 strażników, 420 starszych strażników i 80 respicjentów.

Otóż przepisy służbowe wymagają, by strażnicy skarbowi byli uniformowani. Krój i barwa mundurów jest szczegółowo przepisaną. Więc zdawałoby się, że sprawa jest zupełnie załatwioną? Niestety, załatwienie zostało tylko na papierze. Straż finansowa obowiązana do pełnienia służby w dzień i w nocy, w lecie i w zimie, na słońcu i deszczu, — złożona z ludzi o przeciętnie średniej inteligencji, wymaga umundurowania, któreby co do jakości i trwałości odpowiadało warunkom zdrowotnym, klimatycznym i finansowym.

Warunki te w obecnym wypadku są tem ważniejsze, ileże strażnik skarbowy z swej płacy wynoszącej 1 złr. dziennie, przepisany mundur ma kupić, gdyż Skarb państwa a n i c e n t a na umundurowanie nie daje. Skutkiem tego następuje w pierwszym rzędzie różnorodność w jakości materjału. Jeden ubrany w mundur grubszy, drugi w cieńszy — jeden jaśniejszy, drugi ciemniejszy, i t. p. Lecz mniejsza o to; w sprawie tej ważniejszą gra rolę s t r o n a f i n a n s o w a, która w jaskrawem stanie świetle przez porównanie z uniformowaniem ck. żandarmerji. I tak: straż skarbowa płaci następujące ceny przeciętne: Płaszcz 24 złr.; spodnie 9 złr.; bluza 12 złr.; surdut mundurowy 20 złr.; buty juchtowe 12 złr. — razem 77 złr.

Przeciwnie zaś ck. żandarmerja, mająca swą komisję mundurową we Wiedniu, płaci przy lepszej jakości materjałów za: płaszcz 9 złr.; spodnie 5 złr.; bluza 6 złr.; surdut mundurowy 9 zł.; buty 8 złr. — razem 37 złr.

Zatem biedny strażnik z swej nizkiej płacy o 40 złr. w. a. musi więcej wydawać niż żandarm, a to jedynie dla tego, że nikt się nie postarał o zorganizowanie umundurowania t r z e c h t y s i ę c y l u d z i!

Dodajmy do tego krzywdę, którą się wyrządza krajowemu przemysłowi przez to, iż wyroby któreby snadnie w kraju mogły być produkowane, bywają po za granicami kraju kupowane: i tak np. para rękawiczek dla straży kosztuje w Pradze 1 złr. 50 ct., krawatka z Wiednia sprowadzana 40 ct., nie licząc porta. Czapka zwykła 1 złr. 15 ct., a czapka starszego strażnika 3 złr., bądź z Wiednia, bądź z Czech! A przecież wszystkich artykułów nawet taniej mogłyby dostarczyć nasze miasta.

W okrągłych liczbach przeciętnych przedstawia się ta sprawa następująco: Dostarczanie umundurowania dla armji strażników wynosi rocznie około 200.000 złr. w. a. — i może być w kraju dokonane, przez spółkę miejscowych przemysłowców w porozumieniu z ck. Dyrekcją finansową we Lwowie. Przy uregulowanych cenach, przyjmując ceny mundurów żandarmerji, zyskuje każdy strażnik finansowy około 30 złr. czyli prawie 10% swej gaży.

Ck. Rząd znów zyskuje jednolitość mundurów, polepszenie bytu podwładnych organów, a unika ambarasów wynikających z zadłużania się straży.

Panowie starsi komisarze straży, powinni przeto w dobrze zrozumianym interesie Rządu i podwładnych sobie ludzi, udać się z prośbą do Dyrekcji skarbowej, by wezwała spółkę przemysłowców do przedłożenia kontraktów czyli ofert, według przepisanej mody, z dołączeniem próbek jakości materjału. Wprawdzie według dzisiejszych norm pobór mundurów nie jest obowiązkowym, jednakowoż interes własny strażników zmieni tę normę, a przy dobrych chęciach Rządu, o czem nie wątpimy, dałyby się nawet unormować ratalne wypłaty za pobrane z góry mundury.

Przemysłowcy zaś lwowscy w obec rozbudzonego ruchu, powinni wcześnie z swej strony przygotować się na tę bliską ewentualność objęcia tak znacznego przedsiębiorstwa, które w danym razie bardzo znacznie rozszerzyć się może i miljonowy obrót za lat kilka przedstawi.

W razie bowiem istnienia krajowej komisji mundurowej, dałaby się jej działalność rozciągnąć i na dalsze warstwy społeczne. Mamy na myśli umundurowanie służby i straży lasowej, liczącej około tysiąc kilkuset ludzi w kraju. Praktyczniejsze od nas Czechy już dawno tę sprawę przeprowadziły z korzyścią dla swego przemysłu i dla jednostek prywatnych.

Pobicie. Lokaj Józef Chaneńczuk, będący w służbie u państwa O., zamknąwszy wczoraj rano drzwi kuchni, rzucił służącą Antoninę Gmotryszyn na podłogę i w nielitościwy sposób począł okładać ją kułakami po głowie, a następnie kopać nogami. Znęcanie się to trwało dość długo, gdyż z lokatorów nie miał nikt na tyle odwagi, aby wtargnąć do kuchni. Wreszcie gdy już krew oblała służącą, uczyniono to przemocą i położono koniec katowaniu bezbronnej kobiety.

Niewypłacalność. Karol L a n g n e r, właściciel sklepu galanteryjnego przy ulicy Trybunalskiej, zgłosił do Sądu dnia 23go b. m. niewypłacalność.

Włamanie się. Wczoraj o godz. 9. rano niewiadomy sprawca włamał się do mieszkania prywatnego oficjalisty p. Jacentego F., mieszkającego przy ul. Zborowskiej l. 16. Oderwawszy zamek od drzwi prowadzących do pomieszkania, wszedł złodziej do środka, gdzie rozbił kłódkę u kuferka, i zabrał z niego złożone tam pieniądze.

Szczyt zuchwalstwa. Wczoraj o godz. 5. rano nieznani sprawcy znieśli z 2go piętra na podwórze spiżarnię, należącą do inżyniera p. Seweryna K., mieszkającego przy ul. Sykstuskiej l. 4, a rozbiwszy ją, zabrali znajdujące się w niej wiktuały.

Kradzieże. Niewiadomy sprawca wkradł się onegdaj rano do jednego z pokoi w hotelu przy ulicy Rejtana l. 10, i zabrał kilka sztuk bielizny, poduszkę itp. — Onegdaj rano o godzinie 9. rano wszedł do pomieszkania Tomasza J. przy ulicy Piekarskiej l. 20. w chwili gdy tenże się zdrzemnął, notowany złodziej Jan Samulak, a spostrzegłszy wiszący na ścianie kożuch, ubrał się w niego. Wziąwszy następnie kilka nowych koszul leżących na podwórzu i zabierał się do wyjścia. W tej chwili jednak przebudził się J., a zobaczywszy nieznajomego, ubranego w jego kożuch, przytrzymał go i oddał w ręce policji.

Nieszczęśliwy wypadek. Furman z browaru Lilienfelda, Józef Kurek, przejechał wczoraj w skutek nieostrożnej jazdy na ulicy Sykstuskiej, Ołeksę Bobaka. Potrącony wózkiem, wpadł tenże pod koła które przejechały mu prawą nogę a nadto podczas padania odniósł ciężkie skaleczenie w głowę. Kurek chciał umknąć, co mu się jednak nie udało.

Zgubiony brylant. Do złotnika Tobjsza W. przyszła onegdaj Emilja F. i pytała go o wartość brylantu, który ze sobą przyniosła. Złotnik, oszacowawszy kamyk na 40 złr., zakwestjonował Emilji F. jego posiadanie i dał o tem znać na policję. Tam przesłuchano F., która zeznała, że brylant ten znalazła na ławce w ogrodzie Miejskim. Dotychczas jednak nie zdołano sprawdzić autentyczności tego zeznania.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 24. czerwca. Skradziono poduszkę i dywanik, pulares, dzbanek blaszany i sierak. — Zgubiono arkusz kuponowy od listu zast. galic. Tow. kredyt. ziem. Serja III. Nr. 17191 na 1000 zł., 5 losów Czerw. Krzyża Tow. węg. i 2 kartki zast. l. 73410 i 73801. — Zakwest. duży kufer i kłódkę z kluczykami.

Bohorodczany 23. czerwca. Burmistrzem wybrany został p. Karol Kalik, zastępcą p. dr. Thumik.

Warszawa 22. czerwca. Ważne obrady miały miejsce w ubiegłym tygodniu w Dolinie Szwajcarskiej. Liczny zjazd ziemian dał sposobność odbycia konferencyj, tyczących się najważniejszych kwestyj rolniczych.

Oberpolicmajster m. Warszawy ostrzega osoby, wybierające się na letnie mieszkania do miejscowości położonych w gubernji warszawskiej, ażeby zaopatrywały się w paszporty lub też bilety wydawane przez urzędy policji i książeczki legitymacyjne, gdyż wszyscy wyjeżdżający bez powyższych dowodów pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

Zabawa na dochód „Przytuliska", odbyta onegdaj w Dolinie Szwajcarskiej, powiodła się doskonale i jak się zdaje, zasili kasę tej sympatycznej instytucji niemałym funduszem.

Uroczystość „Wianków" obchodzoną będzie na Wiśle w dniu jutrzejszym. Według ułożonego już przez Towarzystwo wioślarskie programu, obchód rozpocznie się o godzinie 8. wieczorem korowodem łodzi. Z nastaniem zmroku przystań Towarzystwa i brzegi Wisły zostaną uiluminowane, a na galarach ukażą się obrazy z żywych osób. Podczas obchodu przygrywać będą dwie orkiestry.

Estudiantina espanola zabawi w Warszawie cały jeszcze tydzień, poczem udaje się do Odesy.

Kapela włościańska wyjechała na dni kilka do Częstochowy, gdzie będzie grywała w kościele Jasnogórskim. Po powrocie kapela ukaże się raz jeszcze na placu wystawowym i jak słychać, przyjmie też udział w obchodzie „Wianków", urządzanym przez Towarzystwo wioślarskie.

Sprawa zaprowadzenia tramwajów w Łodzi znów wchodzi na porządek dzienny. W miejsce p. Poznańskiego z Petersburga, któremu Ministerstwo odmówiło koncesji, występuje obecnie nowy kandydat, który zarządowi miasta złożył najdogodniejsze warunki.

Rada Uniwersytetu warszawskiego przyznała najwyższą nagrodę pieniężną (60 rs.) na wydziale prawnym p. Edmundowi Dylewskiemu za rozprawę pod tytułem: „Państwo i Władza prawodawcza w XVI. wieku w Polsce." Autor tej rozprawy otrzymał już w zeszłych latach odznaczenia, a mianowicie w roku ubiegłym premjum za rozprawę „O skarbowości za Zygmuntów Jagiellonów", a w zaprzeszłym medal złoty za rozprawę „O Fryczu Modrzewskim".

Alojzy Żółkowski, pijący wody mineralne w instytucie dra Weinberga w Saskim ogrodzie, został onegdaj, jako w dniu swoich imienin, powitany fanfarą przez grywającą tamże orkiestrę Lewandowskiego. Publiczność z ukontentowaniem przyjęła tę owację.

Książę Roland Bonaparte, zajmujący się z zamiłowaniem etnografją, przejeżdżać ma wkrótce przez Warszawę, udając się na Kaukaz w celach naukowych.

Wiedeń 23. czerwca. W sposób uroczysty rozpoczęła dziś Rada miejska czynność swoją w nowym ratuszu odbyciem pierwszego posiedzenia w wielkiej sali obrad pysznego gmachu municypalnego. Burmistrz p. U h l otworzył posiedzenie szumną przemową, zakończoną okrzykiem: *Hoch!* na cześć cesarza, który zebrani radni trzykrotnie powtórzyli.

Z dostojników państwa i dworu nie wziął nikt udziału w ceremonji inauguracyjnej.

Ceremonję tę powitały w drodze telegraficznej tylko dwa miasta w całej Austrji, a mianowicie: C z e r n i o w c e i S a l z b u r g.

Na wniosek przewodniczącego, uchwaliła Rada przesłać podziękowanie burmistrzom obu tych miast.

W południe wyprawił p. Uhl w swojem mieszkaniu, bankiet członkom Rady miejskiej i wyższym urzędnikom Magistratu.

Wiedeń 23. czerwca. Zastępca naczelnika biura prawniczego austrjackiej kolei państwowej Franciszek G u s s m a n n odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa miały być cierpienia żołądkowe.

Burza. W Tryeście i okolicy Gracu i Lublany szalały dnia 21. okropna burza, która poczyniła wielkie spustoszenia.

Defraudacja. Urzędnik filji pocztowej na przedmieściu Josefstadt w Budapeszcie, nazwiskiem Dezydery A p o s t o l, zdefraudował z listu pieniężnego 27.000 złr., z których ukrył 5.000 złr. na cmentarzu Franzstadzkim, a resztę oddał na przechowanie jakiejś kobiecie. Ta jednak obawiając się odkrycia, zawiadomiła o tem władzę; w ten sposób, przyszła poczta napowrót w posiadanie zdefraudowanych pieniędzy.

Eksplozja. Z Fünfkirchen donoszą do *Neues Pester Journal*: „Na drodze, prowadzącej z Fünfkirchen do kolonji górniczej Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, mieszkał w obszernym domu niejaki Herman L i s c h, rodem z Lipska, wynalazca nowego sposobu fabrykacji dynamitu. Zeszłego roku założył Lisch w spółce z dwoma Amerykanami P e t r o w e m i T u l l e n s t e i n e m w Fünfkirchen fabrykę prochu, sprzedawszy równocześnie swój wynalazek pierwszemu przedsiębiorcy w San Francisko. W najbliższym czasie miała być tutaj założona nowa fabryka dynamitu, tymczasem, aż do nadejścia zezwolenia Ministerstwa, pracował Lisch w swoim domu, gdzie sobie urządził osobne laboratorjum, nad wydoskonaleniem swojego wynalazku. Dnia 23. bm. przybijał Lisch w swem laboratorjum skrzynię z nytro-benzyną, by ją odesłać na przechowanie do miejskiego magazynu prochowego. Silna eksplozja, która w tej chwili nastąpiła, napełniła cały pokój gęstemi kłębami dymu, laboratorjum wraz z całem urządzeniem zostało zupełnie zniszczone, drzwi wyleciały z zawiasów i zraniły niebezpiecznie matkę Lischa, która się znajdowała w laboratorjum, belki, powały i posadzki wyleciały na drogę. Wśród kupy gruzów leżał trup Lischa i ciało zranionej matki. Natłok ciekawej publiczności był tak wielki, że oddano dom pod nadzór policji.

W Dreźnie odbywa się obecnie kongres zwolenników gry w kręgle. Prezes stowarzyszenia, Krieger, przedstawił członkom zjazdu opracowany przez siebie dykcjonarz terminologiczny kręglarzy, ułożony w 5 językach.

Okropny wypadek. W tych dniach podczas strzelania do celu artylerji na polach powązkowskich w Warszawie, robotnicy pracujący przy budującym się forcie, znaleźli na polu nieużyty granat. Chcąc się następnie przekonać, czy takowy wystrzeli, jeden z nich przyłożył do otworu zapalony papieros. W tej chwili nastąpiła eksplozja, rezultatem której było to, że dwóch robotników z pogruchotanemi nogami, w stanie nieprzytomnym, odwieziono do szpitala, a trzej inni również zostali mocno poranieni; tych ostatnich pozostawiono na miejscu dla odbycia kuracji. (*Kur. Warsz.*)

Na wystawie psów w Brukseli otrzymał p. Kłosowski, zamieszkały w Hamburgu, za najlepszy okaz buldoga nagrodę pierwszej klasy.

Cholera. Rada sanitarna odeska i profesorowie Jakobi i Erisman donieśli do Ministerstwa, iż zdaniem ich nie ulega wątpliwości, że za parę tygodni cholera pojawi się w Odesie. Wszystkie „ziemstwa" i Rady miejskie w południowej Rosji otrzymały rozkaz przystąpić do przygotowania środków antycholerycznych, wyliczonych w okólniku ministra spraw wewnętrznych. Prawdopodobnie będzie zarządzoną kwarantana w portach Czarnego morza. We wschodnich guberniach panuje bydlęca dżuma (syberyjska „jazwa").

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. Czwartek: „Nasi sprzymierzeńcy" (występ panny Wisnowskiej). Piątek na dochód ubogich miasta Lwowa: „Fedora" (występ p. Sobiesława. Sobota: „Piękna" i „Barcarola" (występ p. Wisnowskiej). Niedziela: „Safanduły" (wyst. p. Wisnowskiej). Wtorek: „Świętoszek" (wyst. p. Wisnowskiej).

Popisy szkoły muzycznej L. M a r k a. We wtorek występowały uczennice czterech nauczycielek tej szkoły, a nadprogramowo panna A. Petrykiewicz, uczennica p. J. Marka, ojca dyrektora szkoły. Przedewszystkiem wspomnieć musimy o młodziutkiej pannie Świtalskiej, która grą swoją zachwyciła licznie zebraną publiczność. Panna Ś. uczennica doskonałej pianistki-amatorki, uczennicy Liszta, pani Franz-Świtalskiej, z niezwykłem w tak młodym wieku pojęciem i uczuciem, a dobrze wyrobioną techniką wykonała wdzięczne „Fantaisie-Impromptu" Chopina. Była to miła niespodzianka dla słuchaczy, którzy w pamięci zachowują świetne występy pani Franz-Świtalskiej. Z kolei wypada nam wspomnieć o pannie Petrykiewicz, która rzeczywiście celuje niezwykłym swoim talentem. Spokojne wykonanie „Souvenir" i „Serenady" Liszta, jakoteż „Divertissement militaire" J. Marka przemawiało zarówno na korzyść uczennicy jak nauczyciela. Z klasy panny Tarnawieckiej dość poprawnie wykonała panna Krudysz „Koncert f-moll" Webera; z klasy pani Markiewiczowej zasługują na pochwalną wzmiankę młodziutkie panny Zabłudowskie, jakoteż panny: Kunicka, Seifried, Gabel, Konarska, Wąsowicz i Jakisz (uczennice I. i II. kursu); wreszcie z klasy pani Latour panny Gorecka i Suchocka (uczennice kursu II.). We czwartek, piątek i sobotę dalszy ciąg popisów. — Początek o godzinie 7. wieczorem.

Popis uczennic i uczniów Konserwatorjum galicyjskiego Towarzystwa muzycznego, za r. szkolny 1884-85 rozpoczął się wczoraj rano i potrwa przez cztery dni. Oddział elementarny nauki fortepianu z klasy profesora M a l i s z a otworzył porządek egzaminu. W program tegoż wchodziły lżejsze utwory Clementi'ego, Rummla, Haydena, Mozarta i inne w liczbie 11, w wykonaniu których złożyła cała klasa dowody pilności i pracy, a tem samem i odniesionych korzyści z nauki.

Do egzaminu z harmonji i kontrapunktu w klasie dyrektora M i k u l e g o, przystąpiło 3ch abiturjentów a z kursu nauczycielskiego 2 kandydatki na profesorki. Odpowiedzi na stawiane pytania, jasne i dokładne, świadczyły o gruntownej znajomości zadania, będącego przedmiotem tego egzaminu dojrzałości.

Po południu o godzinie 3ciej odbył się popis fortepianowy oddziału wyższego pierwszej klasy (dyr. Mikuli) tych uczniów, którzy w tym roku do Konserwatorjum wstąpili. Zapisanych było 10 a których jednakże 3 nie wzięło udziału w produkcji. Z odegranych koncertów wymieniamy Fielda, as-dur (panna J. Seifmann) i Mozarta, d-dur, (p. D. Leontowicz). Podobało się wielce Webera „Perpetuum mobile" (pani W. Harasimowicz), prawdziwą jednakże bohaterką dnia była panna M. Sidorowicz, która z całym artyzmem wykonała Mendelsohna „Capricio brillante", nagrodzona rzęsistemi oklaskami i trzykrotnem wywołaniem.

Wiersz p. Platona Kosteckiego. Jak donosiliśmy, p. Platon Kostecki wygłosił na wieczorku urządzonym dla p. Dobrzańskiego, wiersz pod tytułem „Projekt pomnika". W wierszu tym, pełnym serca i zapału, stary druh zapytuje, jaki pomnik powinien uczcić zasługi tego człowieka, który swe życie poświęcił dla sprawy kraju, i tak odpowiada:

„Oto niech ołtarz z swojskiej bryły stanie,
Na nim ognisko, — a z tego ogniska
Światłem i razem niechaj płomień ciska,
Jak Twoja miłość Ojczyzny — bezsenny!
Jak Twe intencje — czysty i promienny
U dołu napis:
„Do tego ołtarza
„Kto się z młodzieży przystąpić odważa,
„A ta odwaga nie ma być przekl ta,
„Niechaj złoży pychy i sobkostwa pęta,
„Niechaj całym sobą ojczyznę ogarnie,
„Na każdym kroku niechaj wciąż pamięta,
„Że nam nie wolno życia trwonić marnie,
„Lecz gdy Bóg skinie złożyć do skarbnicy...!
„Jak je składali Pańscy męczennicy!
„A najwyższego kto pożąda prawa,
„Dorzucać drzewien do tego ogniska,
„Niechaj tu z wierną życia liczbą stawa:
„Że wrogów ciosy i urągowiska
„Ze wzgardą znosił nie ustając w wierze;
„Że kochał Polskę i myślą i czynem,
„A bez restrykcji a do głębi szczerze,
„I tak już kochać ją będzie *ad finem*!
„Że na Ojczyzny ołtarz rzucić gotów,
„Całe swe mienie, jedynego syna,
„J a k o t e n c z y n i ł w ś r ó d c i e r n i i g r o t ó w
„C z y j ą t e n p o m n i k p a m i ę ć p r z y p o m i n a
Lecz to historja da Pan Bóg daleka —
Jakie półwieku niech pomnik zaczeka,
Bogdaj pół wieku żyj nam jeszcze Panie,
Bo któż zastąpi — gdy Ciebie nie stanie

Pomnik dla Mickiewicza. Gadomski i Rygier rozpoczną wkrótce w Krakowie modelowanie pomnika Mickiewicza według szkiców i wskazówek Jana Matejki. Welośski doniósł z Rzymu, iż do Krakowa przyjechać nie może, lecz gotów jest pracować w Rzymie nad modelem, na co się Matejko zgodzić nie może — tak, że tylko ograniczy się do powyższych dwóch rzeźbiarzy-artystów. W szkicu samym mają być zrobione ważne zmiany, nad któremi Matejko sam pracuje — w szczególności co do ubrania i pozycji siedzącej.

Angielskie Towarzystwo filologiczne powzięło zamiar założenia w Londynie katedry literatur i języków słowiańskich. Kandydatem na profesora jest uczony slawista Hugo Schuchardt.

Ruch stowarzyszeń.

Tow. „Kółek rolniczych." Walne zgromadzenie tego Towarzystwa odbędzie się w dniach 1. i 2. lipca br. w Krakowie w sali gmachu nowodworskiego.

Z izby sądowej.

Lwów 24. czerwca
(Oryginalna rozprawa.)

W minioną sobotę odbyła się w tut. Sądzie krajowym nader niezwykła rozprawa. Oto p. Lubina Mieczkowska oskarżała własnego syna o dopuszczenie się na niej ciężkiego uszkodzenia ciała i gwałtu publicznego przez groźbę niebezpieczną. Atoli przy rozprawie okazało się, że p. Lubina Mieczkowska ukuła tylko intrygę, celem wymuszenia na synie znacznych sum pieniężnych, pod grozą procesu karnego. Wszyscy świadkowie przedstawiali oskarżycielkę w dość czarnych kolorach, natomiast synowi jej oddawali jak najchlubniejsze świadectwo. Równocześnie z zeznań ich wyszły na jaw szczegóły, z których wynikało jasno i dobitnie, że całe oskarżenie było owocem niepohamowanej złości. W dalszym przebiegu skierowała się więc rozprawa przeciw oskarżycielce i zastępca Prokuratorji wobec powyższego stanu rzeczy odstąpił od oskarżenia, ugruntowanego jedynie na zmaliwych zeznaniach p. Lubiny Mieczkowskiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z wystawy budapeszteńskiej. Rząd angielski ma zamiar wysłać osobnego rzeczoznawcę na wystawę do Buda-Pesztu, który ma zbadać wystawę ze względu na interesa przemysłu angielskiego. Zadanie to przypadło, jak donosi „Pol. Corr." p. Wrenchowi, konsulowi angielskiemu w Stambule, który już miał otrzymać odnośne instrukcje.

Wiedeń 23. czerwca. Na dzisiejszy targ dowiezione nierogacizny 1306 sztuk ciężkich bakonów, 1800 sztuk średnich bakonów i 230 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 33.— do 37½, średnie 32.— do [illegible], warchlaki 32.— do [illegible] za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck albo Praterstrasse 43.

Wiedeń 22. czerwca. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rzeźnego 3081 sztuk a mianowicie 1864 sztuk galic. i bak., 705 sztuk węg. i 961 niem.

Płacono za gal. i bak. od 53.— do 58.—, prima 60.— do [illegible], węg. od 54.— do 60.—, prima [illegible] do [illegible], za niem. od 53.— do 61.—, prima do 63 za 100 kilo bitej wagi.

Targ był dość ożywiony, cena poprawiła się o 1 złr. za 100 kilo, następujący targ odbędzie się na dniu 30. tego miesiąca.

Na targ dzisiejszy w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1712 sztuk a mianowicie 1204 węg. i 277 gal. i 231 niem.

Płacono za węg. od 53.— do 61½, prima —.— do —.—, za gal. od [illegible], prima —.—, za niem. od 54.— do 62.—, prima [illegible] złr. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był mdły, cena spadła o 1 złr. za 100 kilo.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 25 czerwca.

P. Moraczewski, c. k. radca budownictwa we Lwowie ułożył już program czynności technicznej około wyrobienia planów regulacji rzek galicyjskich, na co jak wiadomo Rząd wyznaczył 60.000, a Wydział krajowy 40.000 złr. Program ten przyjęto przedwczoraj na wspólnej konferencji obu tych władz. Obejmuje on oprócz Wisły prace na Dunajcu, Wisłoce, Sanie (od Jarosławia,) Dniestrze (od Żurawna) i Stryju wraz z projektami potrzebnych zalesień i regulacji dopływów. Do zdejmowania planów użytych ma być 21 techników i 5 geometrów z płacą dzienną 4 złr. tudzież 10 rysowników po 2 złr. Koszta ogólne są tak obliczone, że suma wyznaczona wystarczy.

Na razie czynnych będzie 5 partyj inżynierów i geometrów, mianowicie w N. Sączu, Przemyślu, Stryju, Krakowie i Stanisławowie. Szósta partja zajmie się badaniami chyżości wód i kwestją namulisk. Prace te mają być ukończone w 180 dniach, poczem ostateczne wygotowanie projektów i kosztorysów nastąpi w Namiestnictwie, przyczem referent budowli wodnych Namiestnictwa będzie się bezpośrednio znosić z szefem departamentu kultury krajowej Wydziału krajowego.

Z funduszów państwowych będą w tym roku podjęte obok budowli wodnych, jeszcze dalsze znaczniejsze, mianowicie na Wiśle pod Dzikowem kosztem 12.000 złr., a na Dunajcu pod Konarami kosztem 14.367 złr.

Do *Presse* piszą ze Lwowa: „Mięszana Komisja austrjacko-rosyjska objeździ granicę wzdłuż kilku wschodnio-galicyjskich powiatów, zbierając dane do uregulowania linji granicznej w kilku punktach". Zadziwiającem jest w tej sprawie to, że w Komisji tej nie było reprezentanta Wydziału krajowego, co ustawa przepisuje. P. starosta zbaraski odezwał się był o reprezentanta Wydziału krajowego (z pominięciem Namiestnictwa), ale pismo jego dziwnym sposobem nadeszło do Wydziału dopiero w dwa dni po dokonanej regulacji.

Pisząc niedawno o agentach moskiewskich w Galicji wyraziliśmy zdanie, iż zuchwalstwo ich tłumaczy się pewnością, że Rząd austrjacki nie śmie im nic powiedzieć, z obawy narażenia się Moskwie. Że tak jest w istocie, mamy dowód w zachowaniu się niektórych dzienników rosyjskich z okazji pociągnięcia do odpowiedzialności rzekomych „reprezentantów woli i uczuć ludu galicyjskiego" za mowy ich i w ogóle całe zachowanie się podczas obchodu metodiuszowego w Petersburgu. *S. Petersburskije Wiedomosti* pierwsze wystąpiły z obroną. Dziennik ten dziwi się, jak śmią władze austrjackie pociągać do odpowiedzialności p. Naumowicza, Płoszczańskiego itd., powiada, że podobne postępowanie Rządu austrjackiego, jest aktem wymierzonym wprost przeciw Rosji. I to pisze dziennik wysoce urzędowy!

Pisma wiedeńskie donoszą z Pragi, że dr. Herbst przyjmie opróżniony we Friedland mandat do Sejmu czeskiego. Z innego źródła donoszą, że Herbst reflektuje na najbliższy mandat do Sejmu dolno-austrjackiego.

Z Wiednia donoszą, że obiega tam pogłoska, iż cesarz Wilhelm odwiedzi cesarza Franciszka Józefa w Ischl. Król Milan z powodu bolu nogi nie może opuszczać swoich apartamentów. Król spodziewa się jednak, iż za dni kilka będzie mógł udać się z powrotem do Belgradu. W jesieni król serbski wyjedzie wraz z swoją małżonką na kilka tygodni do Gleichenbergu.

Wszystkie pisma budapeszteńskie omawiają konferencję ministrów przedlitawskiej Rady państwa. Konstatują one panującą w niej niezgodę i przewidują bliskie rozpadnięcie się jej na kilka obozów. W stanie, w jakim się obecnie lewica znajduje, nie może nawet spełnić zadania właściwego opozycji.

Do *Wiener Allg. Ztg.* telegrafują z Warszawy: „Najznakomitsze Polki tutejszej kolonji austrjackiej utworzyły komitet, ażeby przejeżdżającej przez Warszawę do Petersburga austrjackiej parze cesarzewiczowskiej wręczyć podarunki, złożone z różnych przyborów do podróży." Na razie podróż arcyksiążąt Rudolfów nie jest jeszcze stanowczo zdecydowana.

Następca tronu niemieckiego udaje się wkrótce do Jarocina, w Wielkopolsce, dla odwiedzenia swojego marszałka dworu, hr. Radolińskiego, i zabawi u niego na polowaniu parę dni. Czy przy tej sposobności zwidzi także Poznań, dotąd niewiadomo.

W Berlinie zwrócił uwagę i został powtórzony w organach kanclerskich następujący inspirowany ustęp w wiedeńskiej korespondencji *N. Allg. Ztg.*: Podbicie i poddanie ludności albańskiej wymagałoby 20.000 ludzi i 200 milionów złr. kosztów. Takiej ceny nie może Austrja płacić, gdyż naturalny rozwój spraw doprowadzi ją do tego samego celu, lubo jeszcze nie w bliskiej przyszłości. Albańczycy będą z biegiem czasu dobrowolnie przyjaźni i pomocy Austrji pożądać; fakta spełniające się na ich granicy muszą im zwolna otwierać oczy, a wtedy nie jako naród zwyciężony bronią, ale jako przyjaźni sąsiedzi wstąpią w sferę austrjackich interesów. Na teraz jeszcze w Austrji nic wiedzieć nie chcą o Albanji; Austrja musiałaby zresztą z niesłychanemi ofiarami zdobywać i trzymać kraj, który na razie tych ofiar wynagrodzićby nie mógł. Postęp w rozwoju wewnętrznym dotychczas zajętych krajów przyniesie Austrji większe rezultaty, niż najsławniejsze zwycięstwa armji. Ta polityka pokojowych zdobyczy jest polityką Rządu; Albanja ma być nie w Albanji, ale w Bosnji zyskaną".

Budweiser Bote donosi z dobrego źródła, że konsystorz papieski dla prekonizacji hr. Schönborna odbędzie się w lipcu. Intronizacja w praskim kościele metropolitalnym odbędzie się 15. sierpnia, tj. w tym samym dniu, w którym tenże odbył przed dwunastu laty pierwszą prymicję.

Po długoletnich rokowaniach zawarto wreszcie między Austro-Węgrami a Wielką Brytanią traktat umożliwiający przesyłkę pieniędzy za pomocą przekazów pocztowych i listów pieniężnych. Traktat ten ma wejść w życie w sierpniu rb.

W. książę Paweł, najmłodszy brat Aleksandra III., zaślubi za dwa lata starszą córkę króla greckiego, urodzoną z W. ks. Olgi, córki W. ks. Konstantego, byłego namiestnika w Królestwie Polskiem. Rzecz jest postanowiona i jak zapewniają, będzie nadzwyczaj w Rosji popularną, już dla tego, że brat cara zaślubi prawosławną księżniczkę. Księżniczka grecka ma dziś dopiero 14 i pół lat.

Niektóre dzienniki angielskie, jak *Pall Mall Gazette* i *Saint James Gazzette* zapewniają, że tylko bezpośrednia interwencja królowej doprowadziła do kompromisu pomiędzy stronnictwami.

World donosi, że p. Staal otrzymał już od swojego Rządu instrukcję, aby zażądał pewnych wyjaśnień, skoro tylko Salisbury obejmie ster Rządu. Dziennik ten dodaje, że Staal otrzymał polecenie opuszczenia Londynu na wypadek, jeśliby Salisbury odmówił dania żądanych wyjaśnień. Paryski telegram biura *Exchange Telegraph Company* potwierdza tę wiadomość.

Granville i Gladstone zawiadomili już w obu Izbach, iż konserwatywni obejmują po nich rządy. Stronnictwo liberalne zdecydowane jest nie robić nowemu Rządowi żadnych trudności. Churchil obejmuje tekę spraw indyjskich, Salisbury tekę spraw zagranicznych i przewodnictwo gabinetu, Hicks Beach urząd kanclerza Skarbu, Smith tekę wojny, Hamilton marynarki, Cross sprawiedliwości. Wicekrólem Indyj zostanie mianowany Carnarvon. W kołach konserwatywnych mają nadzieję iż nowy gabinet z pomocą programu reform, przedewszystkiem zaś tych, które pozostają w związku ze stosunkami agraryjnemi, niemniej przez zręczne postępowanie w Egipcie i energiczną politykę w Indjach potrafi przetrwać zwycięzko przyszłe wybory.

Pol. Cor. donosi ze Stambułu, że Porta wydała, wskutek reklamacyj Rządu serbskiego, ostry nakaz pogranicznym władzom serbsko-tureckim, by dołożyły wszelkich starań celem przeszkodzenia dalszym napadom band arnauckich na granicę serbską. Podług wiadomości nadchodzących z Saloniki, rozbiły wojska tureckie główną bandę, która wpadła z Bułgarji do Macedonji, na trzy części. Jeden oddział prawie zupełnie zniszczono, drugi cofnął się do Bułgarji, a ostatni w kierunku do Malesz. Wielu arnautów miało przy sobie materje wybuchowe, by podpalić wsie i miasteczka i w ten sposób wywołać rozruchy i powstanie.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 24. czerwca. Międzynarodowa konferencja w sprawie zimowego planu jazdy na rok 1885/6 została dziś otwarta. Na konferencji tej jest 74 zarządów kolejowych reprezentowanych. Wniosek jeneralnej Dyrekcji austrjackich kolei państwowych, aby termin zaprowadzenia każdorazowego zimowego planu jazdy oznaczyć na dzień 1. października, przyjęto 43 przeciw 24 głosom. Przyszłe posiedzenie tej konferencji odbędzie się d. 20. stycznia 1886 r. w Hamburgu.

Rzym 24. czerwca. W Izbie oświadczył Depretis, że król polecił mu wczoraj utworzenie nowego gabinetu, i że on przyjął to polecenie. Izba uchwaliła budżet przychodów. Opozycja wzięła udział w głosowaniu.

Paryż 24. czerwca. Były minister z czasów cesarstwa, Vuitry, umarł.

Windsor 24. czerwca. Dziś popołudniu odbyła się tajna rada pod prezydencją królowej. Członkowie dawnego gabinetu złożyli pieczęcie swych tek ministerjalnych, które wręczyła królowa nowym ministrom.

Londyn 24. czerwca. W Izbie gmin odczytał Gladstone korespondencję pomiędzy nim i Salisburym, w której daje Gladstone nowemu prezydentowi gabinetu ogólne zapewnienia. Specjalnych rękojmi odmówił były premier i przewódca stronnictwa whigów.

Londyn 24. czerwca. Hart Dyke zamianowany został starszym sekretarzem dla Irlandji, a Plunkett ministrem robót publicznych.

Morning Post donosi, że Wolff udać się ma jako nadzwyczajny poseł i umocowany minister W. Brytanji do Egiptu.

Lisbona 24. czerwca. Stan zdrowia króla pogorszył się.

Madryt 24. czerwca. Ministrowie Canova i Romero odjechali do Murcji, gdzie było wczoraj 93 wypadków śmierci na cholerę.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 24. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 251·— do 254·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 230·50 do 233·50. Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 230·— do 235·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·75 do 92·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·30 do 89·30, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 101·35 do 102·35, Banku hip. gal. 5% 96·70 do 97·70, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·70 do 99·70. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·50 do 102·50. Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 25·50. V. Monety Dukat holenderski 5·78 do 5·88, Dukat cesarski 5·81 do 5·91, Napoleondor 9·81 do 9·91, Pół-imperjał rosyjski 10·12 do 10·23, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·24½ do 1·26½, 100 marek niemieckich 60·60 do 61·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·— Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą", druga „żądają".

Wiedeń dnia 25. czerwca godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 288·30, Anglo-Austr. 98·—, Akcje banku Union, 78·50, Kolej Karola Ludwika 252·50, Połudn. 137·75. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·85½, Rubel papierowy 1·25¼. Usposobienie: ciche.

Wiedeń dnia 24 czerwca godz. 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 35·75, Węg. akcje kredyt. 288·—, Akcje anglo-austr. 98·50, Akcje banku Union 78·50, Akcje Karola Ludwika 253·—, Akcje kolei północnej 245·50, Akcje kolei południowej 138·—, Akcje kolei Alföldzkiej 185·75, Akcje Staatsbahn 298·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·50, Wiedeńskie losy 124·60, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·75, Galicyjskie oblig. indemn. 102·—, Losy regulacji Cisy 119·70, Losy Länderbanku 95·70, Węgierska renta 99·35, Akcje banku związkowego 101·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25½, Węgierskie losy 117·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: ożywione.

Wiedeń dnia 24. czerwca godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·50, w srebrze 83·10, Renta w złocie 108·50, 5% austr. renta marcowa 99·15, Akcje banku wiedeńskiego 858·—, kredytowego 288·25, Londyn 124·25, Srebro —·—, Napoleondor 9·85—, Dukat ces men. 5·87, 100 marek niemieckich 60·95.

Berlin dnia 24. czerwca godz. 5. min. 40. Rosyjskie banknoty 205·—, Akcje kredytowe 473·—, Lombardy 227·50, Galicyjskie 104·—, Kolei rumuńskiej 59·70, Austrjackie banknoty 164·05. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·37.

Telegramy zbożowe dnia 24 czerwca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·75 do 29·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·72 do 8·74 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12·37 złr. Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec-lipiec) 166·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 42·60 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·10 fr, olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 25. czerwca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·25 do —·—. Hamburg: 7·20, na czerwiec 7·10 na sierpień-wrzesień 7·50. Antwerpja: na czerwiec 18·—. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7⅞.

Przyjechali do Lwowa dnia 25. czerwca 1885.

HOTEL FRANCUSKI. G. Ursyn Pruszyński, z Rosji. J. Siemiaszko, z Rosji. J. Reider, z Krakowa. E. Pleiss, z Remscheid.

HOTEL ŻORZA. A. hr. Konarska, z Dubiecka. T. br. Horoch, z Warszawy. F. Stecher, z Złoczowa. K. Rychłowski, z Rozdołu.

HOTEL WARSZAWSKI. A. Koniski, z Kijowa. K. Jędrzejowski, z Grybowa. S. Rosowski, z Zwiniacza. Dr. M. Holländer, z Serajewa.

HOTEL ANGIELSKI. M. Stokowski, z Wołynia. J. Filipowski, z Kocowa. W. Szumlański, z Doleszowa. W. Younga, z Trzcieńca. K. Sobota, z Bohorodczan.

HOTEL EUROPEJSKI. E. Czechowicz, z Odesy R. v. Vogel, z Tuln. A. Pasching, z Krymu.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Według zegaru lwowskiego

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 2 min. 25 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 4 min. 50 po południu (pociąg mięszany), o godz. 4 min. 8 rano (pociąg lokalny między Lwowem i Rzeszowem w tym czasie, gdy ustaje ruch pociągów kurjerskich).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 m. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 35 po południu (pociąg mięszany), o godz. 4 min. 8 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg lokalny).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano (pociąg posp.), o godz. 12 min. 20 po południu i o godz. 11 minut 6 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z Krakowa: o g. 5 min. 36 rano (pociąg posp.), o g. 9 min 27 wiecz. (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg męsz.), o godz. 3 min. 58 po południu (pociąg kurjerski).

Z Podwołoczysk: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 m. 5 rano, (pociąg lokalny), o godz. 2 min. 15 po południu, (pociąg kurjerski) i o godz. 3 min. 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 m. 30 po połud. (pociąg mięszany).

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od dnia 1. czerwca 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 55 rano do Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed połudn. do Stryja, Stanisławowa, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 rano do Stryja, Lwowa, Zwardonia.
Pociąg mięszany: godz. 10 rano do Husiatyna.
Pociąg osobowy: o godz. 6 m. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia, o godz. 11 min. 13 wieczór do Stryja, Lwowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 2 min. 10 po północy ze Stryja, Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 5 rano ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 15 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg mięszany: o godz. 4 m. 3 rano z Nowego Sącza, Lwowa, Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 9 m. 2 rano z Zwardonia, Stryja.
Pociąg mięszany: o godz. 5 m. 37 po południu z Husiatyna.
Pociąg osobowy: o godz. 5 m. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

MATERJE NICIANE na ubrania męskie, metr od 40 ct. i wyżej,

w największym wyborze poleca handel

F. KNAUERA i SYNA pod „Złotym Lwem"

we Lwowie, przy placu Kapitulnym pod l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

---

2 pokoje

przedpokoik, kuchnia i t. d., do wynajęcia zaraz, ulica Brajerowska l. 6 dom Wgo Brajera. 1991 1—0

Przez Wysokie ces. król. Namiestnictwo koncessjonowany 1975 3—4

ZAKŁAD KROWIANKOWY w Lisku

rozseła świeżą prawdziwą **krowiankę** po 60 ct., podwójną kostkę lub fiołkę. Za skutek ręczę.

Józef Freysinger, lekarz miejski.

Sasów

(obok Złoczowa)

Zakład wodoleczniczy

(jeden z najdawniejszych w kraju)

otwarty od 15. czerwca do końca września pod kierunkiem

Dr. Jana Danielskiego

b. lekarza prak. szpitali krakowskich, przez ostatnie dwa lata lekarza zdrojowego w Żegiestowie,

posiada wszelkiego rodzaju natryski i kąpiele wanienne z dowolnie regulowaną ciepłotą, oraz kąpiele rzeczne w Bugu. Przy zakładzie istnieje osobny oddział tak zwanych kąpieli ciepłych, w których na żądanie mogą być robione różne kąpiele sztuczne mineralne (siarczane, żelazne, słone, słono-jodowe i t. p.)

Także leczenie elektrycznością i miąsieniem (massage).

Komunikacja ze stacją kolejową Złoczów, oddaloną o milę, ułatwiona po bardzo równym gościńcu wygodnemi powozami, oczekującemi przy każdym pociągu.

Miejscowość znana z bardzo korzystnych warunków klimatycznych, otoczona wzgórzami lesistemi, ochraniającemi od wiatrów północnych, z przyległym przy parku lasem sosnowym.

Mieszkania tak pojedyncze pokoje, jak i całe dworki, są po bardzo przystępnej cenie z całem umeblowaniem do najęcia. Poczta, apteka i kościół w miejscu. Stacja telegraficzna: Złoczów. 1988 2—3

Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na mieszkania

Zarząd zakładowy.

Najlepsze i najtańsze losy!

8 ciągnień rocznie!

Każdego miesiąca jedno lub dwa ciągnienia z głównemi wygranemi po **50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 złr. i t. d.**

Dnia 1. lipca dwa ciągnienia: Węgierskich losów czerwonego krzyża, główna wygrana 15.000 złr., Lublańskie losy, główna wygrana 15.000 złr.

Wydane przezemnie skombinowane kwity na austrjackie, węgierskie losy czerwonego krzyża i losy lublańskie cieszą się znacznym i ciągłym popytem, tak iż spowodowany jestem z powodu ciągnienia dnia 1. lipca losów węgierskich czerwonego krzyża i losów lublańskich do ponownej tychże kwitów emisji.

Grupa A.

1 los lublański
1 austrjacki los czerwonego krzyża
1 węgierski los czerwonego krzyża — za częściowemi spłatami w przeciągu 29 miesięcy **po 2 złr.**

Grupa B.

1 los lublański
2 austrjackie losy czerwonego krzyża
2 węgierskie losy czerwonego krzyża — za 29 miesięcznemi ratami **po 3 złr.**

Grupa C.

2 losy lublańskie
2 austrjackie losy czerwonego krzyża
2 węgierskie losy czerwonego krzyża — za 29 miesięcznemi ratami **po 4 złr.**

Powyżej wymienione ceny losów ważne są, dopóki nie nastąpi podwyższenie kursu.

Za złożeniem pierwszej raty otrzymuje się prawo do gry **na obydwa ciągnienia dnia 1. lipca** i należy przypuszczać, że zamówień będzie obecnie bardzo wiele.

Zamówienia mogą więc być załatwione tylko w stosunku do zapasu losów, upraszam zatem o jak najspieszniejsze zlecenia, ażeby kwity można było jeszcze wcześnie zesłać na ciągnienie.

Po złożeniu pierwszej raty otrzyma nabywca losu kwit zaopatrzony w serję i numer i prawnie ostemplowany, przez co nabywca prawo do natychmiastowej gry na wszystkie główne wygrane i poboczne.

Zamówienia najlepiej robić **za przekazem pocztowym**, na żądanie także **za pobraniem pierwszej raty**, przyczem wystarcza wymienienie grupy. Prospekta i listy ciągnień, tudzież kalendarz losowań na rok 1885 nadsyła się gratis i franco.

Wiener Wechsler u. Lombard-Geschäft

A. GUTFELD, vormals Lentholz & Comp.

(istniejący od roku 1870).

Wien, I. Wipplingerstrasse 27.

Losy przeznaczone do wydawania kwitów są w lokalu kantoru złożone, jak tego wymaga prawo, do każdoczesnego przeglądnięcia dla właściciela kwitu. 1978 1—2

Poszukuje się akuratnych reprezentantów dla Austro-Węgier.

Urzędnik

jednej z najpierwszych instytucyj finansowych, prawnik, poszukuje zajęcia jako 1958 4—5

zarządca domu

we Lwowie.

Bliższych wiadomości udzieli Administracja *Dziennika Polskiego.*

KAROL BAŁŁABAN

pod „Złotym Kogutem" we Lwowie

poleca

zupełnie świeży transport

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ

HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

½ kilo	Congo cesarskiej	złr. 2·20
½ „	Familijnej	„ 3·20
½ „	Melange de Moskau	„ 4·20
½ „	Imperial	„ 5·20
½ „	Wysiewków włas. wysiewu	„ 1·70
½ „	Wysiewków sprowadzonych	„ 1·50
½ „	Souchong w orygin. opak.	„ 4·—

Przy odbiorze 3 kilo w jednej pocztowej paczce opłacam porto do każdej stacji pocztowej w kraju. 1894 8—0

Podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy od 1. lipca b. r.

od wkładek oszczędności

opłacać będziemy

5½ proc.

rocznie.

We Lwowie d. 17. czerwca 1885.

Dyrekcja

Towarz. Wzajem. Kred. we Lwowie

zarejestr. z ogran. poręką.

Adjunkt lasowy

lat 33, z 10 letnią praktyką, również praktycznie obeznany z tartakiem parowym, z chlubnemi świadectwami, poszukuje jako

leśniczy

odpowiedniej posady.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem **Gustaw Neuderfl,** Male Lovczice, poczta Sokolnitz Morawa. 1935 3—0

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin

MATICO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.

Flakon wstrzykiwań 40 cnt Kapsułek 80 cnt. 1499 12—0

Poleca

apteka pod „Lwem" we Lwowie

obok Brygidek

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Piwo Bawarskie

(Culmbacher Bier) na szklanki i flaszki jako kuracyjne uznane, oraz

Szynki własnej marynaty

poleca 1789 11—0

HANDEL DELIKATESÓW

St. Wojciechowskiego

róg ulicy Chorążczyzny.

MORSZYN

Zakład Zdrojowy solankowo-borowinowy i hydropatyczny

otwarty od 1. maja.

Położenie górzyste, nader urocze i zdrowe, wśród lasów szpilkowych, u podnóża Karpat w powiecie Stryjskim.

Kąpiele rzeczne, żętyca, kąpiele solankowe, borowinowe, ciepłe i zimne, parnie rożnorodne i natryski. Hydroterapja i leczenie elektryką.

Urządzenie wygodne, kuchnia wyborowa we własnym zarządzie dla gości kąpielowych. — Restauracja publiczna nie ma.

Stacja kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu, o 300 kroków od Zakładu.

Przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się.

Wszelkich objaśnień udziela 1793 11—0

Dr. Aleksander Medwey, lekarz kierujący.

Jedyny Medal przyznany tej industryi na wystawie p. wsz. w Paryżu 1878 r. otrzymanym został przez p. DAUBIN

PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do **Trucia Much, Owadów.**

Dla przekonania się o tem, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt bardzo tani. Bez trucizny; a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca. — Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy (do sprzedaży po 5 centów za arkusz).

W Warszawie: w Aptece p. D. T. HEINRICHA; w Kaliszu: w Aptece p. BRYNDZY; we Lwowie: w Aptece p. MIKOLASCHA i w Krakowie: w aptekach pp. TRAUTZEGERA i KRZYKA i we wszystkich Składach Materyałów aptecznych.

Un professeur de langue française, né et élevé à Paris, favorablement connu à Léopol, partirait volontiers à la campagne pendant les vacances, en qualité de précepteur.

S'adresser à la Redaction du „Dziennik Polski" ou rue Zygmuntowska Nr. 13, drzwi Nr. 15.

Na Wulcze przy ulicy Wuleckiej we Willi pod l. 8 jest

2 lub 3 pokoje z kuchnią

od 15. czerwca do wynajęcia.

Un Français, cherche une place pour le temps des Vacances, Bonne références.

S'adresser, rue Kurkowa 37, Rez-de-chaussée.

C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy

pod kierownictwem

Dr. Henryka Ebersa

otwarty od 15. maja do końca września.

Księgarnia Polska

we Lwowie, 14 plac Halicki 14

poleca swoje wydawnictwa:

HISTORJA POWSTANIA

Narodu polskiego

1863 i 1864 r.

napisał 1869 4—7

Dr. B. Limanowski

2 tomy. Cena **5** złr., oprawne w płótno angielskie **6** złr.

OSTATNIE LATA

Dziejów powszechnych

od r. 1846 do dni dzisiejszych.

Wydanie 2 poprawione i uzupełnione.

Treść: Emigracja i spiski polskie. Rewolucja lutowa. Wypadki rewolucyjne we Włoszech, Niemczech, Austrji i Prusach. Rewolucja w Węgrzech. Ruchy w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Powstanie w Polsce w 1863 r. Szlezwik-Holsztyn. Wojna w Niemczech i we Włoszech. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryzka. Socjalizm w Niemczech. Prześladowanie narowości polskiej. Galicja. Emigracja. Wojna Wschodnia. Panowanie reakcji i ruchy rewolucyjne w Rosji.

Cena **2·50,** oprawne w płótno angielskie **3·30.**

PAMIĘTNIKI POWSTAŃCA

z 1863 i 1864 r.

(Bończa-Chmieliński-Bosak-Krzywda)

wydał i przypisami uzupełnił

Zygmunt Lucjan Sulima

Cena **1** złr.

POWSTANIE POLSKIE NAD BAJKAŁEM

i Sprawa kazańska

przez naocznego świadka ***Z. O.***

Cena **40** ct.

Karola Hagena

Dzieje Najnowszych czasów

(1815—1848 r.)

(**Treść:** Dzieje restauracji do r. 1820. Rewolucyjne ruchy od 1820—1824 r. Polityka europejska aż do lipcowej rewolucji. Rewolucja lipcowa i ruch europejski w 1830 i 1831 r. Rewolucja w Polsce. Walka liberalizmu z reakcją i zwycięztwo tejże. Sprawa wschodnia. Zwrot opinji).

2 tomy. Stronic 800 i 772. Cena **7·50.** Oprawne w płótno angielskie **9·10.**

Wiktora Hugo

NĘDZNICY

romans w 10 tomach

nowy przekład ***W. Limanowskiej.***

Cena zniżona z 12 złr. na **5** złr.

Powyższe dzieła znajdują się na składzie we wszystkich księgarniach.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem **przeciw kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną.

Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. 1916 4—0

Najlepsze i najtańsze źródło

dla sprowadzania

kawy i herbaty

ETTLINGER & Comp., Hamburg.

Rozsyłka na cały świat

poleca, jak wiadomo, **towar najdelikatniejszego smaku,** pocztą wolny od porta wraz z opakowaniem za pobraniem pocztowem lub za gotówkę w woreczkach **5 kilogramowych.**

Kawa dla sług, dobrego smaku	3·15
Rio, del. mocna	3·45
Santos, wydatna, czysta	3·75
Cuba, zielona, mocna, bryl.	4·15
Moka perł. afryk., prawdz. ognista	4·25
Domingo, wielce delik. łagodna	4·70
Campinas, najdel., wydatna	4·90
Ceylon, niebies. zielona, mocna	4·95
Jawa ziel., mocna delik.	5·—
Jawa złota, ekstr. delik. łagodna	5·15
Portoriko, arom. mocna	5·25
Kawa perł. wielce delik. zielona	5·55
Jawa wielkoziarn., wielce delik.	5·95
Plantacyjna, arom. bryl.	6·20
Menado, superf. brunatn.	6·30
Moka arab., szlachet. ognista	7·20
Grussthee, chińska, ff kilo	2·60
Souchong, superf. kilo	3·70
Pecco-Souchong extraf. kilo	4·90
Melange cesar. Ia kilo	4·30
Ryż stołowy extraf. 5 kilo	1·40
Jamaica-rum Ia 4 litry	4·20
Kawior Ia } 2 kilo	4·15
łagod. słony } ½ „	1·65
Śledzie Matjes nowy delik. } 5 kilow. beczułka	2·05
	2·60

Szczegółowe cenniki gratis i franco. 1781 8—18

W. GRABIŃSKI

zegarmistrz,

przy ulicy Halickiej we Lwowie,

poleca swój założony w roku 1823

Magazyn zegarków genewskich,

zegarów ściennych, stołowych, podróżnych, regulatorów i budzików,

oraz jedyny na Galicję Skład zegarków z fabryki

Patek Philippe i Spółka w Genewie.

Przyjmuje zamówienia na zegarki ozdobione herbami, monogramami i t. d., oraz uskutecznia **naprawy zegarków** z największą sumiennością i gwarancją. 1964 4—0

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1569 13—26

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania

za

niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe!

PUDR KSIĄŻĘCY.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru, są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 cnt., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 cnt.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, flakon złr. 1·50; pół flakonu 80 cnt.

Wodę kolońską przednią, — flakon po cnt. 15, 25, 50 i złr. 1; najprzedniejszą (potrójną) flakon po cnt. 20, 40, 80, złr. 1·50, 2, 3·50 i 5 złr.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fijołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop, [illegible]cynt, konwalia, roża i i. p., od 35 cnt. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukień, i odświeżania powietrza w pokojach, flakon po po cnt. 50, 70, 90 i złr. 1.50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon po po 5 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, flakon po 50 cnt. 1497 11—0

JAN IHNATOWICZ

fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

sklepy własne: ulica Halicka róg Wałowej, Hotel Europejski i filja w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.

Marjacelskie krople żołądkowe.

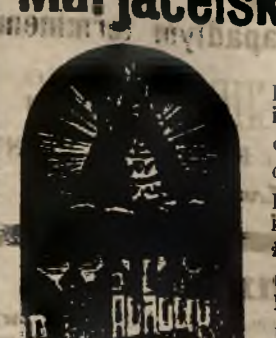

Skutek Marjacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionę i wątrobę.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Składy: Kraków: apteki W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, Józef Trauczyński. **Biała** apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolasa, Fuchs. **Bochnia** apt. F. Reiss, A. F. Pilla. **Błażejowa** apt. A. Brześ. **Brody** apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grünspan, Witosławski, Reder i A. Lateiner. **Brzeżany** apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. **Brzesko** apt. W. Janoszek. **Brzozów** apt Halama. **Beryała** apt. Dorożyński. **Budzanów** apt. D. Jasieński. **Brzesko** apt. Olebawski. **Bohorodczany** apt. A. Mozolloucz. **Bukowsko** apt. A. Serkowski. **Busk** apt. Zahradnik. **Chodorów** apt. H. Dyskiewicz. **Chrzanów** apt. B. Sporysz. **Czortków** apt. L. Noss. **Dolina** apt. Weiz. **Drohobycz** apt. Blumenfeld. **Dobczyce** apt. J. Biliński. **Dąbrowa** G. Mischlec i R. Foltyn. **Dynów** apt. Frischmann. **Dobromil** apt. A. Gratowski. **Frysztak** apt. J. Zaniewski. **Głogów** apt. Ig. Stroka. **Grybów** apt. Kulczycki. **Gliniany** apt. Helm. **Horodenka** apt. Axentowicz. **Husiatyn** apt. Czerski. **Jarosław** apt. W. Kohm i Wisłocki. **Jasło** apt. R. Palch. **Jezierna** apt. J. Czemeryński. **Jordanów** apt. Edw. Bachner. **Jezupol** Aleks. Mozołowski. **Kołomyja** apt. Sidorowicz i apt. Stenzel. **Krystynopol** apt. Ormezowski. **Kamionka** apt. Piepes. **Kańczuga** apt. Heger. **Krakowiec** apt. W. Komorowski. **Kutty** apt. A. Zagajewski. **Komarno** apt. Rechtenberg. **Krynica** apt. H. Nitribitt. **Kulików** apt. Dadlec i Misiołek. **Kęty** apt. Sokalski. **Kolbuszowa** apt. Bnczek. **Lipnik** apt. A. Fuchs. **Lisko** apt. F. Moszczewski. **Lwów** apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes i Z. Rucker, Sklepiński. **Łańcut** apt. Schulz. **Leżajsk** E. Denker. **Mielec** apt. Pawlikowski. **Milówka** M. Quirini. **Mościska** apt. Schalboth. **Monasterzyska** P. Gabryś. **Mosty Wielkie** apt. J. Żołyński. **Niepołomice** apt. Tichy. **Nowy Sącz** apt. R. Jakubowski, W. Filipek. **Nowy Targ** apt. Karol Laur. **Podkamień** apt. St. Koncewicz. **Przemyśl** apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. **Podgórze** apt. Skakalski. **Pruchnik** apt. J. Pietraszek. **Pilzno** apt. Czajka. **Przeworsk** apt. Świtalski. **Radymno** apt. Świechowski. **Rozdół** apt. E. Kornberger i apt. Wacław Czajkowski. **Rzeszów** apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. **Rozwadów** apt. W. Gabrowski. **Sądowa Wisznia** apt. Włodzimirski. **Szlatyn** apt. T. Niemczewski. **Skole** apt. Lechowski. **Sambor** apt. J. Aleksiewicz, apt. Karol Maresz. **Sędziszów** apt. Mizerski. **Sokal** apt. E. Wysoczański. **Sokołów** apt. A. Danczak. **Stanisławów** apt. J. Macura, A. Amirowicz i J. Beilt. **Stryj** apt. Leon Gärtner. **Sucha** apt. Czernicki. **Szczurowa** apt. W. Heinz. **Szczerzec** apt. Jan Pełka. **Szczucin** apt. Masłowski. **Skała nad Zbruczem** apt. Rogalski. **Sieniawa** apt. Mańkowski. **Suczawa** apt. Habermann. **Storożyniec** apt. Füllenbaum. **Tarnów** apt. L. Chodacki, apt. Reid, Węgrzynowski. **Tarnopol** apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane. **Tłumacz** apt. W. Szankowski. **Tyczyn** apt. Rożejowski. **Tłuste** apt. Świderski. **Turka** apt. Zygmunt Kosicki. **Uhnów** apt. B. K. Kałużniacki. **Ulanów** apt. J. Wrońki. **Wareż** B. Krzywobłocki. **Wojniłów** W. Nodzyński. **Winniki** apt. T. von Brzeski. **Wilamowice** apt. Schneider. **Wyżnica** apt. D. Chalbazani i apt. I. Luwisch. **Załośce** apt. Br. Malkowski. **Zbaraż** apt. E. Kruh. **Zaleszczyki** apt. Szymonowicz. **Złoczów** apt. Fr. Pettesch. **Zakliczyn** apt. K. Kamieniobrodzki. **Zborów** apt. Rappaport. **Żołynia** apt. M. Romanowski. **Żurawno** apt. J. Tomaszewski. **Żydaczów** apt. M. Bardasz. **Żywiec** apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym" **Karola Bradego w Kromieryżu.** 1680 11—0

Mydło Królewskie Thridace — Mydło Veloutine

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 225, ul. St. Denis w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a

poleca:

Wielki wybór najmodniejszych parasolek po złr. 2, 4, 6, 8, 10 do najbogatszych. — ***EN-TOUT-CAS*** po złr. 5·50, 6.50.

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po zł. 6.50, 7, 8 i. t. d.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest:

Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26, i t. d

Płaszcze i paltoty angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 itd.

Paletociki tricot jersey, po złr. 8, 14 50 itd.

Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 18 i wyżej.

Prochowce angielskie dla dam alpagowe i jedwabne po złr. 16 i t. d.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 6·50, 7·50 itd.

Kapelusze damskie ogrodowe ubierane po złr. 1·50 i 2·50.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych,** po złr. 1·50, 2, 3, 4 itd.

Gorsety francuskie po złr. 6.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Rękawiczki damskie i męzkie jedwabne i fil d' ecosse po cnt. 65, złr. 1, 1·50 i 2 złr.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po zł. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Kapelusze angielskie, miękkie, czerwone, białe, granatowe, zielone, popielate i wiele innych kolorów po złr. 1·50.

Kapelusze męzkie słomkowe, panama i manilla.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 itd.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60,

Mankiety po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 od najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, spódnie i skarpetki systemu prof. Dr. Jägera.

Płaszcze gumowe (Watterproof) i reversible, suknem pokryte po zł. 15, 16, 17 itd., — oraz prochowce angielskie po złr. 7 i 8.

Płaszcze cienkie gumowe dla pań i panów wraz z torbeczką i rzemieniem do przewieszania po 8 złr.

Hawloki wełniane (Watterproof) po złr. 16, 18 i t. d.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Kufry torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ, po cnt. 50, zł. 1, 1·50 i 3.

Wielki skład wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1830 5—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.